Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVI. Sobota, 23 listopada 1935 r. Nr. 321

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

PRZED SESJĄ SEJMOWĄ

CZY SESJA BĘDZIE ODROCZONA?

WARSZAWA, 22.11. (Tel.wł.). Jutro o godzinie 4-ej popołudniu zbiera się Rada ministrów. Na posiedzeniu tem ma być uchwalona **ustawa skarbowa na r. 1936-37, będąca podstawą wykonywania budżetu.** Uchwalenie ustawy skarbowej zamknie obecny etap pracy budżetowej rządu; po jej uchwaleniu w ciągu paru dni nastąpi przesłanie preliminarza budżetowego do Sejmu, który będzie jednocześnie **otwarty na pierwszą w tej kadencji sesję zwyczajną (budżetową).** Otwarcie tej sesji nastąpi prawdopodobnie **około środy 27 listopada.** Jak sądzą, dążeniem rządu jest, aby pierwsze posiedzenie plenarne odbyło się jeszcze w listopadzie.

Na posiedzeniu tem dokonany byłby wybór komisji budżetowej. Jak słychać w kuluarach parlamentu, w komisji budżetowej zaszłaby w stosunku do roku zeszłego **zamiana stanowisk przewodniczącego i referenta generalnego.** Mianowicie przewodnictwo komisji miałby objąć kilkakrotny generalny referent budżetu, **wicemarszałek Miedziński,** referat zaś generalny — b. przewodniczący komisji budżetowej, obecnie wicemarszałek **dr. Byrka.**

Duże zainteresowanie w kołach politycznych budzi, czy rząd skorzysta tym razem na początku sesji, wzorem wszystkich lat ubiegłych od przewrotu majowego poczynając z prawa, przysługującego Prezydentowi Rzeczypospolitej do odroczenia sesji na dni 30. Podobno praktyka ta, którą ś. p. marszałek Piłsudski uważał za ustalanie pożądanego zwyczaju konstytucyjnego, ma być nadal utrzymana.

Sprawa ta będzie jednak omawiana dopiero przed samem otwarciem sesji a może nawet dopiero po pierwszem posiedzeniu Sejmu.

Na jutrzejszem zaś posiedzeniu Rady ministrów omawiane będą, oprócz budżetu jak już donieśliśmy, **dwa projekty dekretów Prezydenta.**

Jeden, zmierzający do **obniżenia oprocentowania kredytu budowlanego,** coby wpłynęła na obniżenie komornego w nowych domach. Drugi o **ulgach w obciążeniach komunalnych,** mający w szczególności obniżyć dodatek komunalny do podatku gruntowego oraz znieść opłaty za postoje w miastach.

Marszałek Car ministrem sprawiedliwości

pułkownik Sławek marszałkiem Sejmu?

WARSZAWA, 22.11 (tel. wł.). W sferach politycznych mówi się, że po ukończeniu procesu przeciwko 12 ukraińcom, oskarżonym o wzięcie udziału w spisku na ś. p. min. Pierackiego, min. Michałowski ustąpi ze stanowiska, a ministrem sprawiedliwości zostanie mianowany marsz. Car.

Marszałkiem Sejmu ma zostać płk. Walery Sławek.

Podżegacze do zbrodni

w dalszym ciągu odmawiają zeznań po polsku

WARSZAWA, 22.11 (tel. wł.). Po jednodniowej przerwie zarządzonej przez sąd z powodu wczorajszego święta obrządku grecko - katolickiego, w Sądzie okręgowym odbywał się w dalszym ciągu *proces 12 ukraińców oskarżonych o wzięcie udziału w spisku na życie ś.p. min. Pierackiego.*

Onegdaj sąd odczytał zeznania czterech pierwszych oskarżonych: *Bandery, Łebedy, Hnatkiwskiej i Karpyńca,* którzy urządzili demonstrację językowi polskim.

Zarządzenie przewodniczącego, co nie chcąc odpowiadać na pytania w do składan a zeznań przez poszczególnych oskarżonych bez udziału pozostałych *obowiązuje w dalszym ciągu.* Wobec tego i dzisiaj oskarżeni *wprowadzani byli pojedynczo na salę.*

Dzisiejsze posiedzenie poświęcone było zeznaniom czterech dalszych oskarżonych a mianowicie: *Mikołaja Kłymyszyna, Bogdana Pidhajnego, Iwana Maluczy i Jakóba Czornija.* Władze w dzienne tylko tych czterech oskarżonych dostarczyły dzisiaj do gmachu sądu; reszta pozostaje w więzieniu.

MIKOŁAJ KŁYMYSZYN.

Pierwszy przesłuchiwany był *Mikołaj Kłymyszyn.* Jest to typ zaciętego i zamkniętego w sobie człowieka. Wielokrotnie badany w śledztwie *odmówił udzielenia odpowiedzi na jakiekolwiek pytania.*

PIDHAJNY I MALUCZA

Natomiast dalsi dwaj oskarżeni Pidhajny i Malucza, który jest studentem *złożyli zeznania bardzo obszerne.* Zeznania te *obciążają Banderę* jako referenta bojowego OUN który organizował zamach na życie min. Pierackiego i wydał odpowiednie rozkazy Maciejce i Łebedowi.

Dzięki Pidhajnemu i Maluczy dowiadujemy się, co już jest uwidocznione w akcie oskarżenia, że *Maciejko po zbrodni, w lipcu zjawił się we Lwowie i nawiązał kontakt organizacyjny z członkami OUN.* Zamachowiec chwalił się, że był w Warszawie i *zamordował min. Pierackiego.* Czując, że grunt lwowski jest niepewny i policja może trafić na jego ślad, prosił towarzyszy o ułatwienie mu ucieczki.

Odczytywanie zeznań Pidhajnego przeciągnęło się do godziny 8 wiecz. Ponieważ w śledztwie Pidhajny obciążył swemi zeznaniami szereg ludzi, adwokat Horbowy, po odczytaniu zeznań, zapytał go **czy podtrzymuje swe zeznania, czy też były one wytworem fantazji?**

Oskarżony: Często tak.

O godz. 8.30 sąd przystąpił do odczytywania zeznań Maluczy, który również swemi zeznaniami obciążył innych współoskarżonych. Odczytywanie zeznań Maluczy przeciągnęło się do północy.

Wskutek opóźnienia się procesu, świadkowie, którzy wezwani zostali na sobotę, zeznawać będą w poniedziałek.

Wszyscy oskarżeni oczekują przybycia dodatkowych adwokatów ukraińskich ze Lwowa. Adwokaci dotychczas nie przybyli do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, *najwcześniej zjawią się oni na sali sądowej jutro, względnie w poniedziałek.*

Włosi gotują się do obrony

zdobytych terytorjów

LONDYN, 22.11 (tel. wł.). Z Addis Abeby donoszą: Według wiadomości otrzymanych z Harraru, operujące pomiędzy Jubą a rzeką Webi Scebeli oddziały rasa Desty *zdołały zbliżyć się do granicy Somalji włoskiej i obsadzić Musthel.* Jest to ważny punkt. Abisyńczycy *przecięli połączenia komunikacyjne.* Z Dzidz ga udała się w kierunku południowym *dziesięciotysięczna armja abisyńska.*

Wojska abisyńskie usiłują okrążyć oddziały włoskie, znajdujące się w pobliżu Sasebeneh. Plany tego manewru zostały opracowane pod *osobistem kierownictwem cesarza i zaaprobowane przez rasa Nassibu i jego sztab.*

RZYM, 22.11 (tel. wł.). Z Asmary donoszą:

W związku z przygotowaniami wojsk abisyńskich do kontrofenzywy, która oczekiwana jest w najbliższym czasie, *wojska włoskie ustawiają ciężką artylerję na pozycjach, położonych na południe od Makalle.* Lotnicy włoscy stwierdzili, że niedaleko od Makalle skupione są znaczne siły abisyńskie *przekraczające 50.000 ludzi.* W Tempien trwają *walki podjazdowe.* Włosi ponieśli *nieznaczne straty.*

Przeciwżydowskie rozruchy

w Budapeszcie

BUDAPESZT, 22.11 (tel. wł.). Studenckie rozruchy antysemickie, które objęły obecnie **wszystkie miasta uniwersyteckie,** nabierają coraz ostrzejszego charakteru. Około 300 studentów wtargnęło dziś przemocą do gmachu wyższej szkoły muzycznej, **gdzie wygłoszono szereg przemówień,** utrzymanych w gwałtownym **tonie.**

Dwa silne oddziały policyjne obsadziły gmach i przystąpiły do usuwania **demonstrujących studentów.** Doszło do szeregu starć z policją, w których następstwie **aresztowano około stu studentów.**

W czasie starć **7 studentów odniosło rany od uderzeń szablami.**

Studenci udali się następnie pochodem przez ulice dzielnicy żydowskiej i przed redakcjami pism żydowskich **urządzali burzliwe demonstracje.**

Podobne demonstracje odbyły się również w **Szegedynie,** gdzie studenci domagają się ogłoszenia **bojkotu wszystkich firm i dzienników żydowskich.**

Kto zostanie

MINISTREM OŚWIATY?

WARSZAWA, 22.11 (tel. wł.). Ministrem oświaty ma być mianowany profesor Uniwersytetu warszawskiego dr. Józef Ujejski.

Odpowiedź polska

NA NOTĘ CZECHOSŁOWACKĄ

WARSZAWA, 22.11 (tel. wł.). Dziś wręczona została w Warszawie odpowiedź rządu polskiego na notę czechosłowacką w sprawie sytuacji na Śląsku cieszyńskim oraz wzajemnych stosunków.

Przed zniżką

TARYFY KOLEJOWEJ.

WARSZAWA, 22.11. (Tel.wł.). Na jutro zwołano posiedzenie Rady ministrów, na **którem będą omawiane wszystkie sprawy przedyskutowane już i postanowione przez komitet ekonomiczny ministrów.**

Przedewszystkiem zapadną postanowienia **w sprawie nowej taryfy kolejowej.**

Rekonstrukcja

RZĄDU ANGIELSKIEGO

WARSZAWA, 22.11 (tel. wł.). Dziś nastąpiła rekonstrukcja rządu angielskiego. Dotychczasowy minister wojny został strażnikiem pieczęci królewskiej, a ministrem wojny dotychczasowy wiceminister skarbu Cooper. Syn Mac Donalda, który dotychczas miał kolonje, został ministrem dominjów. Na innych stanowiskach zmiany nie zaszły.

Charakterystycznem jest, że wielki nieprzyjaciel Niemiec lord Churchill nie **wszedł w skład gabinetu.**

Jutro rozdanie nagród

ZWYCIĘZCOM ZAWODÓW O PUHAR GORDON-BENNETTA

WARSZAWA, 22.11. (Tel.wł.). Jutro o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miejskiej odbędzie się uroczystość rozdania nagród uczestnikom zawodów balonowych o puhar Gordon-Bennetta. Jednocześnie odbędzie się rozdanie nagród zwycięzcom krajowych zawodów szybowcowych, które się odbyły w Ustjanowej w październiku oraz najlepszym polskim pilotom, którzy zwyciężyli w centralnych zawodach wojskowych lotnictwa myśliwskiego.

CZY PUŁK. LAWRENCE ŻYJE?

SENSACYJNE DONIESIENIE PISMA WARSZAWSKIEGO

WARSZAWA, 22.11. (Tel.wł.). Jak donosi „Goniec Warszawski" na podstawie relacji swego korespondenta, **Marka Romańskiego**, słynny pułkownik Lawrence, który miał zginąć w katastrofie motocyklowej, żyje i działa w Abisynji.

Relacja Marka Romańskiego, nadesłana z Aten, brzmi następująco:

„Kilkanaście miesięcy temu, gdy Anglja była już dobrze powiadomiona o niebezpiecznych dla siebie planach Mussoliniego, rozeszła się wiadomość o śmierci pilota Shawa (takie nazwisko przybrał pułk. Lawrence) w katastrofie motocyklowej.

Okoliczności tej katastrofy były takie, **że wówczas już wyrażano powątpiewanie, czy Lawrence umarł istotnie**. Podejrzenia te nie były mylne. Korespondent „Gońca" jest obecnie w możności podać przebieg tej nieprawdopodobnej mistyfikacji.

Katastrofa motocyklowa wydarzyła się istotnie, była to jednak **dobrze zainscenizowana komedja.** Pułkownik Lawrence miał na głowie ochronny kask, **który zapobiegł jakimkolwiek obrażeniom.** Należy zaznaczyć, że w szpitalu, do którego przewieziono rzekomo ciężko ranego Shawa, na kilka dni przed owym wypadkiem **zmieniono naczelnego lekarza.**

Naczelny lekarz, pełniący dotąd bez zarzutu swe obowiązki, **został poprostu z dnia na dzień usunięty**, a na jego miejsce przyszedł lekarz wojskowy dr. Hotekins. Zadaniem jego było naturalnie przypilnowanie, **by mistyfikacja udała się w całej pełni.** Przed bramą szpitala, w małej miejscowości w pobliżu Londynu, **postawiono wartę wojskową**, która dopuszczała do budynku tylko ludzi zaopatrzonych w specjalne przepustki.

Pułkownik Lawrence **przebywał w szpitalu przez sześć dni, dopóki nie wydarzył się pierwszy wypadek śmierci.** Zmarł w szpitalu jakiś samotny i biedny stelmach i jego to pochowano jako pilota Shawa. W czasie, gdy zwłoki rzekomego Shawa składano do grobu w asyście kilku oficerów sztabowych, **pułkownik Lawrence znajdował się już w samolocie — w drodze przez Ateny do Bagdadu.**

Z Bagdadu pułkownik Lawrence udał się do Abisynji. Według uzyskanych przezemnie informacyj pułkownik Lawrence **używa munduru oficera armji belgijskiej i nosi nazwisko Józef Verdier.** „Goniec Warszawski" jest pierwszem na świecie pismem, które podaje nazwisko, pod jakiem pułkownik Lawrence spełnia swą misję.

Lawrence jest w Abisynji doradcą w sprawach lotniczych, przyczem niewątpliwie kieruje on wywiadem przeciwwłoskim."

Relacja ta brzmi wręcz fantastycznie. Przyszłość okaże, czy jest ona prawdziwa!

O zwołanie rady samorządowej

zabiegają koła samorządowe

Wobec daleko idących zmian, jakie rząd wprowadza w gospodarce samorządów, w kołach samorządowych czynione są zabiegi, **celem reaktywowania państwowej Rady samorządowej.**

Rada ta powołana była w r. 1927 za urzędowania w Ministerstwie spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego, u którego boku sprawami samorządu kierował wiceminister **dr. Maurycy Jaroszyński.** Rada składała się częściowo z delegatów organizacyj samorządowych (Związku miast, Związku powiatów, Związku pracowników samorządowych itd.) oraz osób, powołanych personalnie przez ministra spraw wewnętrznych. Żywot tej Rady **nie był jednak długi**, po kilku posiedzeniach przestano ją zupełnie zwoływać.

Obecnie działaczom samorządowym chodzi o to, ażeby w zapowiedzianych przez pana premjera i ministra skarbu naradach, dotyczących spraw samorządu, brali udział **ludzie obdarzeni do tego mandatem z tytułu zasiadania w Radzie samorządowej**, a nie przygodni doradcy.

W sferach samorządowych utrzymuje się nadal wiadomość o mających wkrótce nastąpić **wyborach Rad miejskich w Poznaniu, Łodzi i Warszawie.**

Organizator spisku przeciw królowi

oblężony przez policję

SOFJA, 22.11 (tel. wł.). Policja bułgarska zawzięcie tropi wspólników *Uzunowa*, organizatora wykrytego niedawno spisu *przeciwko królowi i jego rządom.*

Wczoraj w małej miejscowości Trojan policja natrafiła na ślad Simowa, głównego pomocnika Uzunowa. Sprowadzono *silny oddział policji* i przystąpiono do regularnego oblężenia domu. Wezwany do poddania się Simow *odpowiedział strzałami.*

Policjanci otworzyli prawdziwą kanonadę z karabinów, a następnie ruszyli do szturmu na budynek. Gdy wreszcie dom zdobyto, okazało się, że *Simow zdołał przedrzeć się przez szeregi policjantów* i *mimo odniesionej rany ujść w okoliczne góry.*

Podczas oblężenia *zabity został właściciel domu*, a po stronie oblegających ranny jest *jeden policjant i wójt.*

Po wizycie komornika

zastrzelił dzieci i siebie

CZĘSTOCHOWA, 22.11 (tel. wł.). Przedmieście Częstochowy Ostatni Grosz stało się terenem niezwykłego *podwójnego morderstwa i zamachu samobójczego.*

Na przedmieściu tem, na ul. Bór nr. 21, posiadał małą restaurację 45-letni *Edward Gontkiewicz*, kulawy i cierpiący na płuca. Gontkiewicz był żonaty, jednak od 6 lat *nie żył ze znacznie młodszą od niego żoną, któ*ra pozostawszy w dwoje dzieci, uciekła do swoich rodziców, robotników i znana była w dzielnicy fabrycznej pod nazwą *„Czarnej Maryśki".*

Matka nie odwiedzała dzieci, miała swoje znajomości, co wywołało depresję u wrażliwego Gontkiewicza. Nie mogąc uzyskać rozwodu i ożenić się z inną, aby dać dzieciom opiekę, Gontkiewicz wziął do domu gospodynię, która zajmowała się dziećmi: 9-letnim Rysiem i 6-letnią Elżbietką. Ostatnio interes Gontkiewicza szedł gorzej, *w środę do sklepu przyszedł komornik.*

O godz. 9.45 wieczorem wyszedł on ze swej restauracji do znajdującego się w tym domu mieszkania, a gdy nieobecność jego przeciągała się, pozostająca w sklepie gospodyni udała się na górę. Tu oczom jej przedstawił się naprawdę krew mrożący w żyłach widok. *W łóżeczkach we krwi, sączącej się na poduszki, leżały zabite, widocznie we śnie dzieci.* Obok, na podłodze, leżał trup Gontkiewicza, który dwoma *celnemi strzałami zamordował dzieci, a trzecią kulę wymierzył sobie w usta.*

Finansiści szwajcarscy

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 22.11. (Tel.wł.). Jak się dowiadujemy, bawią obecnie w Warszawie dwaj wybitni przedstawiciele finansjery szwajcarskiej, p. R. Delaroche — prezes syndykatu banków szwajcarskich, oraz Eselin dyr. Narodowego Banku Szwajcarskiego.

Proces królobójców

ODROCZONY DO STYCZNIA.

PARYŻ, 22.11. (Tel.wł.). Proces morderców króla Aleksandra i ministra Barthou przed sądem przysięgłych w Adix-en-Provence został dziś odroczony.

Obrona oskarżonych zwróciła się o przydzielenie w charakterze obrońcy adwokata paryskiego Berthona. Ponieważ adwokata tego niema obecnie w Aix-en-Provence i nie może zapoznać się z aktami procesu w ciągu paru dni, trybunał postanowił odroczyć posiedzenie do stycznia.

Stalin grozi

INŻYNIEROM I FACHOWCOM.

RYGA, 22.11. (Tel.wł.). Według doniesień z Moskwy, wygłoszona ostatnio na naradzie szturmowców przemysłu sowieckiego mowa Stalina, zawierała m. in. pogróżki pod adresem inżynierów i fachowców, sprzeciwiających się wprowadzeniu szturmowych metod pracy.

Stalin oświadczył dosłownie: **„Tego kto będzie sprzeciwiał się, uderzymy w zęby".**

Czy to Smith?

LONDYN, 22.11. (Tel.wł.). W Singapore przejęto depeszę radjową kapitana parowca „Pasha", który donosi, że niedaleko wyspy Sayer w zatoce Bengalskiej zaobserwowano w nocy jakieś sygnały świetlne.

Istnieje przypuszczenie, że sygnały te dawał zaginiony lotnik angielski Kingsford Smith i jego towarzysz.

Z Singapore wysłano na poszukiwania samoloty angielskie.

LONDYN, 22.11 (tel. wł.). Nadzieja odnalezienia Smitha zawiodła. Mimo poszukiwań lotników w miejscu, gdzie widziano sygnały świetlne, *nie natrafiono na ślad zaginionego lotnika.*

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

5.

— Na Boga! — zawołał Duncan. — Musiała tu być porządna awantura!

— Istotnie — przyznał Liddell. — Ale chciałbym widzieć...

— Panowie! Jimmy, to ty?.. Co to wszystko ma znaczy?

Na dźwięk głosu odwrócił się i w drzwiach ujrzeli wysoką postać dwudziestokilkuletniej dziewczyny w jedwabnym szlafroczku, z włosami opadającemi na plecy i błyszczącemi ciemnemi oczemi, które patrzyły surowo na nieproszonych gości.

ROZDZIAŁ III

Kłótnia rodzinna

Duncan pierwszy odzyskał równowagę, zdobywając się na wyjaśnie.

— Ach! — wybąkał. — Kitty! Bardzo przepraszam, ale widzieliśmy... właściwie nadinspektor Liddell widział... Ach! Niech jej pan opowie, co pan widział! — zakończył bezradnie.

Liddell, wielce zakłopotany, postąpił kilka kroków.

— Jestem nadispektorem Liddell — przedstawił się. — Z pokoju mego w pensjonecie „Widok Oceanu", po przeciwnej stronie zatoki, widziałem, jak ktoś rzucił się na jakiegoś pana w tym pokoju, więc...

— Ach, tak? — przerwała panna Tretheway. — Jednakże nie wyobrażam sobie, aby to właśnie upoważniło pana i pana Duncana do wtargnięcia do tego domu.

Twarz Lidella pokryła się nagłym rumieńcem, a w wyblakłych niebieskich oczach zapłonął gniew. Zagniewany był tem więcej, iż uwaga dziewczyny była w zasadzie całkiem słuszna.

— O, ale myśmy się tutaj nie włamywali — wyjaśnił Duncan pośpiesznie. — Drzwi frontowe nie były zamknięte.

— Naprawdę? — tym razem wydawała się zdziwiona, co nie uszło uwagi spostrzegawczego Liddella. — Ale gdzie jest ojciec? Czemu go tu niema?

— Charlie'go też nie możemy znaleźć — rzekł Duncan.

— Wiem — panna Tretheway wypowiedziała to obojętnie. — Charlie wyjechał. Pytam panów jednak, gdzie jest ojciec?

— Właśnie... — zaczął młodzieniec, lecz Liddell położył mu dłoń na ramieniu.

— Pani wybaczy — rzekł — że powtórzę to, co już powiedziałem. Byłem mimowolnym świadkiem napadu dokonanego na mieszkańca tego pokoju. Jestem oficerem policji i w tym charakterze tu przyszedłem. Przypuszczam więc, że o najściu nie będziemy teraz dyskutowali. Otóż my, to znaczy pan Duncan i ja, chcemy również odnaleźć pani ojca. Nie wiemy, gdzie on jest teraz, lecz wszystko wskazuje nato, że coś poważnego w tym pokoju zajść musiało. Widziałem, jak napastnik rzucił go na łóżko przemocą, zresztą najlepszym dowodem jest wygląd tego pokoju.

Dziewczyna jakgdyby dopiero teraz dostrzegła panujący w pokoju nieporządek. Otworzyła szeroko oczy i zbladła śmiertelnie. Mamrocząc jakieś niewyraźne słowa, osunęła się na krzesło, koło drzwi.

— W tych okolicznościach — ciągnął dalej Liddell trochę łagodniej — przypuszczam, że najlepiej będzie, gdy poprosi pani panią Tretheway, aby zechciała nas przyjąć.

(D. c. n.)

„FUNDUSZOMANJA”

Jedność budżetowa winna być urzeczywistniona całkowicie

Zapowiedziana przez p. ministra skarbu jedność budżetowa częściowo tylko zrealizowana została w nowym preliminarzu budżetowym. Przedsiębiorstwa i monopole państwowe występują w niem, jak dotychczas, z sumami netto, a nawet likwidacja funduszów nie jest zupełna, albowiem nie objęła ona Funduszu Pracy i Funduszu kwaterunku wojskowego.

W każdym jednak razie początek został zrobiony — i to początek dobry. Od tworzenia w r. 1931 niefortunnego Funduszu drogowego „funduszomanja“ stała się istną plagą naszej gospodarki państwowej. Nietylko w resortach gospodarczych, gdzie to zjawisko do pewnego stopnia mogłoby być zrozumiałe, ale nawet w tak niekupieckim dziale administracji państwowej, jakiem jest szkolnictwo, zaczęto gospodarować przy pomocy specjalnych funduszów. W preliminarzu budżetowym na rok 1935-36 blisko 50 miljonów wydatków oświatowych schowanych było w czterech funduszach, zarządzanych przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Jaki był cel tworzenia tych funduszów?

W pierwszym rzędzie chodziło tu o optyczne zmniejszenie globalnej sumy budżetu. Gdyby w obecnym budżecie na rok 1935-36 wydatki funduszów znajdowały się w grupie wydatków administracyjnych, to budżet ten byłby o 230 miljonów większy, czyli wynosiłby 2.400 miljonów.

Gdyby chodziło tylko o ten zewnętrzny efekt, o pewne „bronzownictwo“ budżetowe, to możnaby dość pobłażliwie traktować tę „funduszomanję“.

Ale jest w niej coś o wiele szkodliwszego. Mianowicie poszczególni ministrowie są w zarządzaniu i dysponowaniu funduszami znacznie mniej zależni od ministra skarbu, aniżeli przy wykonywaniu zwyczajnego budżetu administracji. A taka niezależność prowadzi nieuchronnie do rozdymania wydatków budżetowych. Teraz rozumiemy rozwój pomysłowości w tworzeniu coraz to nowych funduszów. Tylko minister skarbu, mający w rządzie silną pozycję, może tej twórczości się przeciwstawić.

Likwidacja funduszów rozpoczęła się jeszcze w ubiegłym roku, kiedy to skasowano następujące fundusze: 1) kredytowy, utworzony z pożyczki stabilizacyjnej, 2) gospodarczy, pochodzący z pożyczki dillonowskiej z r. 1925 i 3) t. zw. fundusz skupu, przeznaczony do przedterminowego zakupywania obligacyj pożyczek państwowych celem poprawy ich kursu, a utworzony z pożyczki zapałczanej z r. 1931.

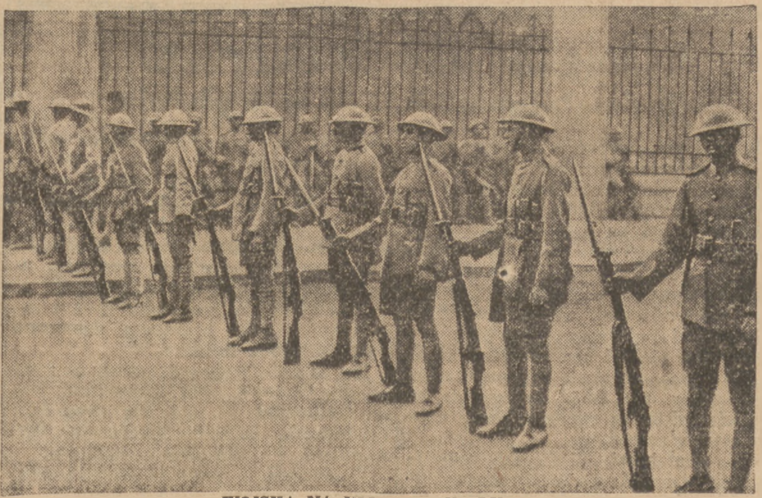
Zniesienie tych trzech funduszów było prostą konsekwencją ich wyczerpania względnie gruntownego „zamrożenia“. Fundusz kredytowy „zamarzł“ w przedsiębiorstwach państwowych. Gospodarczy w prywatnych, a Fundusz skupu zamiast na interwencję, poszedł na pokrycie deficytu budżetowego.

Obecnie wciela się do budżetu administracji: 5 funduszów, zarządzanych przez ministra skarbu, 4 pozostające pod zarządem ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, 2 fundusze drogowe ministra komunikacji i Fundusz obrotowy reformy rolnej, którym administruje minister rolnictwa.

Fundusze te reprezentują pokaźny majątek państwowy. Dość wymienić, że Fundusz budowlany ma ulokowanych w pożyczkach przeszło 350 miljonów, a Fundusz obrotowy reformy rolnej na przeszło 200 miljonów udzielonych pożyczek ma drugie tyle u osadników za rozparcelowanych około 500.000 ha ziemi.

Fundusz Pracy zachowuje nadal odrębność prawną i administracyjną. Dlaczego — niewiadomo. Może podczas dyskusji budżetowej w Sejmie wyjaśni ktoś, dlaczego zniesiono dobrze przez specjalistów zorganizowane i kierowane Ministerstwo robót publicznych, a w rok później wskrzeszono je w znacznie gorszem wydaniu. Uznając potrzebę stwarzania pracy dla bezrobotnych i składania na ten cel przez społeczeństwo specjalnych podatków i opłat, nie możemy zrozumieć tworzenia dla tego celu odrębnego aparatu administracyjnego, skoro zasady polityki inwestycyjnej opracowuje Komitet ekonomiczny ministrów i zasady te wprowadzają w życie poszczególne Ministerstwa, a zbieraniem pieniędzy i udzielaniem pożyczek może bardzo dobrze zająć się Bank Gospodarstwa Krajowego.

Sama ładna nazwa nie usprawiedliwia przeszło pół-miljonowego wydatku na administrację Funduszu Pracy, przyczem warto zauważyć, że wydatek ten z roku na rok wzrasta.



WOJSKA NA ULICACH KAIRU
stoją w ostrem pogotowiu wobec zamieszek wywołanych przez nacjonalistów egipskich.

Siły zbrojne Niemiec

W komisji finansowej parlamentu francuskiego stwierdził referent budżetu wojennego, deputowany Archimbaud, iż **Niemcy dysponują obecnie armją linjową w sile 530.000 ludzi, policją zmilitaryzowaną w liczbie 30.000, korpusem policyjnym pomocniczym — 40.000, t. zw. służbą pracy 200.000 ludzi, razem zaś 800.000 ludzi.**

Za kilka miesięcy siły te wzrosną do liczby miljona ludzi. Pogotowie wojenne Francji wynosi obecnie **654.000 ludzi** łącznie z wojskami kolonjalnemi.

400.000 franków ofiarowywano

obrońcy terorystów chorwackich

Z Paryża donoszą, że z listy obrońców oskarżonych zabójców króla Aleksandra i ministra Barthou skreślony został adwokat Desbons. Skreślenie to wywołało w opinji francuskiej, bez różnicy kierunków politycznych, **ostre zastrzeżenia.**

„Echo de Paris“ podkreśla, że sposób, w jaki realizowano powyższe posunięcie, wskazuje **na zgóry ukartowaną, lecz źle przeprowadzoną grę.** Adwokat Desbons oświadczył „Journal‘owi“, że wykluczenie go z udziału w procesie marsylskim miało na celu **uniemożliwienie wyjawienia pewnych faktów, znanych mu na podstawie aktów dyplomatycznych.** Desbons zamierzał wywlec na światło dzienne **sprawę innego zamachu, planowanego na króla Aleksandra w lipcu ub. r.** Dużą sensację wywołało oświadczenie Desbonsa, że przed procesem zwracali się do niego członkowie zagranicznych partyj politycznych, proponując **mu 400 tysięcy franków za poruszenie w toku procesu 2 lub 3 kwestyj, nie posiadających znaczenia z prawnego punktu widzenia, mogących jednak zapoczątkować nową falę gwałtownej kampanji prasowej, zwłaszcza zagranicą i wytworzyć atmosferę, sprzyjającą wybuchowi wojny.** W tej samej sprawie zwrócić się miało do niego dwóch emisarjuszy bałkańskich, którzy **grozili mu śmiercią** na wypadek niespełnienia powyższych żądań. Pozatem grożono adwokatowi uniemożliwieniem występowania w procesie. **Desbons był stale strzeżony przez 2 funkcjonarjuszów tajnej policji.** Desbons twierdzi, że przez skreślenie go z listy adwokackiej **chciano przeszkodzić mu w prowadzeniu obrony,** głównie w dniu, gdy przebywający obecnie w areszcie Pawelicz stawi się do dyspozycji francuskich władz sądowych. Pawelicz posiada dokument, stwierdzający, że **pewne koła w lipcu ub. r. zwracały się do niego o wzięcie udziału w planowanym wówczas zamachu na króla Aleksandra. Pawelicz wówczas odmówił.**

Tragiczne położenie miast

Zadłużenie przekracza miljard złotych

W memorjale złożonym panu premjerowi, wicepremjerowi i ministrowi spraw wewn. Związek miast polskich stwierdza m. in., iż sytuacja miast jest w obecnej chwili taka, że **nietylko brak środków na nowe przedsięwzięcia gospodarcze, ale nie wystarcza ich nawet na konserwację istniejących urządzeń,** wskutek czego urządzenia te są stale dewastowane.

W związku ze spadkiem dochodów miast, wydatki na utrzymanie ulic i placów na r. 1934-35 stanowiły zaledwie 45 proc. tychże wydatków w r. 1929-30.

Przedsiębiorstwa miejskie **nie są odnawiane,** gdyż w związku ze spadkiem podatków w czasie od 1929-30 r. do 1934-35 o 44 proc., **znaczna część funduszów przedsiębiorstw została zużyta na ogólne, niezbędne potrzeby miejskie.**

Pomimo wysiłków miast ratowania swych budżetów, pomimo akcji oszczędnościowej, stosowanej w samorządzie przez władze nadzorcze i powoływane przez rząd komisje oszczędnościowe, poczynając już od 1924 r. **więcej niż połowa miast zamknęła w 1933-34 r. swe budżety niedoborami** a ogólna suma zobowiązań miast stanowiła **już w 1932 r. przeszło 1 miljard zł.**

W czasie pośpiesznej pracy, mającej na celu jaknajszybsze usunięcie zaniedbań naszych miast, popełniono w poszczególnych miastach, z braku dostatecznego doświadczenia, **szereg błędów.**

Przyczyną obecnych trudności finansowych miast nie są jednak tylko własne błędy, lecz kryzys gospodarczy oraz dokonywane, niewątpliwie pod wpływem konieczności ogólno-państwowych, przesunięcia ze skarbu państwa na samorząd **wielu obowiązkowych zadań,** względnie nałożenie na samorząd nowych zadań z jednoczesnem przesunięciem z samorządu na skarb państwa **wielu uprawnień podatkowych.**

Z DNIA

CENTROLEW?

„Warszawski Dziennik Narodowy“ przynosi następującą wiadomość:

„Pewne koła polityczne wykazują w ostatnich kilku tygodniach dużą ruchliwość. Rozmaite znaki na horyzoncie politycznym Polski wskazują iż „sanacja“ na dłuższą metę nie może się utrzymać przy władzy, a są czynniki, które za żadną cenę nie chcą dopuścić do rządu Obozu Narodowego, dlatego tworzy się różne kombinacje i porozumienia aby tylko chwilę rządów narodowych odsunąć jaknajdalej.

W tym kierunku działają przedewszystkiem żydzi, którzy już dawno wysunęli w swojej prasie projekt porozumienia lewicy sanacyjnej z lewicą opozycyjną. Współdziałają w tej akcji rozmaite koła o charakterze masońskim lub osoby pozostające pod ich wpływem. Bardzo dużo energji wkładają aby takie porozumienie powstało, panowie Maciej Rataj i prof. Kot, którzy działają wśród ludowców. Marzą oni o stworzeniu „centrolewu“, w którego skład weszliby: ludowcy, część sanacji ze skrzydła lewego, PPS NPR i rozmaici „wybitni politycy, którzy chodzą luzem. Ponoć te zabiegi mają dać pozytywne wyniki w niedługim czasie“.

Niewątpliwie taka kombinacja, o ile doszłaby do skutku, nie znajdzie poparcia społeczeństwa polskiego.

PLANY MASONERJI

„Kurjer Poznański“ zamieszcza taką wiadomość z Paryża:

„W siedzibie „Wielkiego Wschodu“ przy ul. Cadet odbył się w początkach listopada międzynarodowy konwent starszyzny masońskiej, na który przybyli przedstawiciele lóż masońskich ze wszystkich krajów europejskich.

Z Polski przybyła delegacja pod przewodnictwem brata Jakóba. Obradami kierował brat Regis, jeden z najpoważniejszych masonów na terenie Francji. Konwent był poświęcony przedewszystkiem zagadnieniom: wpływów na loże masońskie i oddziaływania na nie ruchu narodowego, ogarniającego narody europejskie. Sprawozdania delegatów z poszczególnych krajów brzmiały wybitnie niepokojąco, wskazując, że nacjonaliści, prowadząc walkę z żydostwem, uderzają równocześnie w masonerję.

Sprawozdanie z Polski brzmiało szczególnie pesymistycznie. Brat Jakób wskazał, że masonerja zawiodła się na rządach pułkowników, którzy nietylko nie zdołali opanować fali nacjonalistycznej, ale pośrednio przez popieranie żywiołów reakcyjnych i przez system represji przyczynili się do spotęgowania nacjonalizmu, zwłaszcza w szeregach młodego pokolenia. Brat Jakób wskazał, że fala antysemicka rośnie i ogarnia nawet kierunki lewicowe, które do tej pory przed nią się opierały.

W części taktycznej referatów brat Jakób oświadczył, że masonerja polska czyni usilowania wprowadzenia pułkowników na właściwy tor, gdyż bądź co bądź utrzymanie się przy władzy dawało pewne udogodnienia. Gdyby jednak naprawa się nie powiodła, to masonerja, wykorzystując wrzenie wywołane nędzą gospodarczą, obali pułkowników, wprowadzając na ich miejsce żywioły centrowo - lewicowe, na które posiada znaczny wpływ“.

Doniesienia te brzmią sensacyjnie, ale też i fantastycznie. Nic nie wskazuje na to, by wpływ masonerji w Polsce był tak wielki, iżby mógł obalać rządy i wprowadzać na ich miejsce inne,

MIGAWKI

PRZYGODY „ZBÓJA"

Jak przed paru dniami donosiliśmy, ze zwierzyńca przy seminarjum nauczycielskiem w Sosnowcu uciekł wilk „Zbój" i wilczyca. Tę ostatnią schwytał czyściciel miejski, „Zbój" zaś, biegnąc torem kolejowym, dostał się wreszcie do budki kolejowej w Będzinie. Tu go schwytano. Na temat przygód wilczych otrzymaliśmy następujące dowcipne uwagi:

List „Zbója" do Redakcji „Kurjera Zachodniego".

Klatka na Wawelu dnia 22.XI 35.

Na podstawie odnośnych paragrafów ustawy prasowej proszę uprzejmie o łaskawe sprostowanie nieścisłości podanych onegdaj w prasie całej Polski.

Nieprawdą jest jakobym się w nocy dnia 17 listopada wyłamał z klatki i uciekł w nieznane. Natomiast prawdą jest, że moja małżonka ślubna zapomniała w Będzinie szczoteczki do zębów, a że z barana, ofiarowanego nam na śniadanie, pozostało jej zbyt dużo mięsa za zębami, więc chciała sobie je przeczyścić na drucianej siatce. Zrobiła się większa dziura i wyszliśmy sobie na spacer po ogrodzie. Jako dobry małżonek pomyślałem o drugiem śniadaniu i resztki barana schowałem przed ludźmi w ogrodzie. Ludzie, którzy mnie nigdy w życiu nie widzieli, podchodzili i głaskali. Ja także powąchałem z przodu, z tyłu. Dziwiłem się babie siedzącej w oknie, która krzyczała... uciekajcie — to wilk. Co ja komu takiego zrobił? Mam też prawo do życia. Że żadnego człowieka nie ruszałem, to zwyczajna rzecz, przecież człowiek człowiekowi wilkiem i najgorsze ścierwo na świecie. Miałem się paskudzić?

Niepotrzebnie straż ogniowa rzuciła się na nas z osękami. Czy to przyjemnie wkładać komu żelaziwo do pyska, czy to przyzwoicie. Naturalnie trzeba było bronić swego i małżonki honoru i kłapnąć od czasu do czasu zębami.

Albo czy potrzeba było aż trzy razy strzelać do niewinnej mojej połowicy. Szczęście, że myśliwiec nie trafił. A coby było wtedy? Przecie ją na rękach przynieśli do domu.

Również nieprawdą jest, jakobym na ulicy zaczepiał panienki... Jeżeli panna o godzinie szóstej rano wraca z kabaretu, no to, czy to jest w porządku. Wy codziennie na ulicach miasta zachowujecie się niegrzecznie wobec kobiet, a ja zato, żem powąchał tylko odrobinę już jestem zbrodniarzem. Cóż dziwnego, że sobie chciałem wsiąść do auta i przejechać się. Zatrzasnęli drzwiczki przedemną i gwałt! Wdzięczny jestem kolejarzom, że mnie ugościli obiadem. Kolejarze byli, są i będą zawsze poczciwymi obywatelami.

Nieprawdą jest również jakobym był własnością seminarjum. Natomiast prawdą jest, że zapisałem się na obywatela miasta Sosnowca i należę do Magistratu i podlegam wydziałowi pana Martina.

I wogóle zato, że z miasta chcę zrobić porządne miasto w wielkim stylu urządzono na mnie nagonkę. Ma swoje Zoo Poznań, Katowice, Kraków, Warszawa, ba, nawet Zamość i Częstochowa, a gdy w Sosnowcu coś się takiego zakłada, wszystko w krzyk. Tak jest, będzie powoli w naszem mieście porządne Zoo. Ktoś jeszcze ofiaruje lisa, warchlaka, borsuka, wiewiórkę, zająca, sarnę, żyrafę, lwa, chomika, srokę, gila, trznadla lub inne stworzenie i całość się złoży. Będzie nas więcej i będzie nam przyjemniej. Zamiast szkoły jeździć do Katowic, Poznania, będą miały zwierzyniec swój własny na miejscu. Zależy to od ofiarności ludzi. A Magistratowi cześć!

Działam przeto w jak najszlachetniejszej intencji, a tu wszystko krzyczy: zbój, zbój!

Nieładnie. Sprawdza się przysłowie: „Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły".

Racz przyjąć Szanowna Redakcjo serdeczne pozdrowienie i ukłony od naszej wilczej rodziny. Odwiedziny przyjmujemy zawsze z kiełbasą lub golonką. Ufamy, że przez Szanowną Redakcję powiększy się nasze szkolne Zoo!

Czołem!

Zbój z Wawelu.

Opieka nad żołnierzem
Z działalności P.B.K. w Będzinie

W ubiegły czwartek, w sali posiedzeń starostwa powiatowego w Będzinie, odbyło się ogólne doroczne zebranie członków **koła będzińskiego Polskiego Białego Krzyża**. Jest to organizacja niezwykle pożyteczna, mająca na celu urzymanie **żywej łączności społeczeństwa z armją**, jak również prowadzenie wśród żołnierzy działalności kulturalno-oświatowej.

Pracując cicho i bez rozgłosu, P. C. K. może poszczycić się pięknemi wynikami pracy, nic też dziwnego, że **instytucja zdobywa coraz większe uznanie i popularność.**

Koło będzińskie P. C. K. rozwija swą działalność wśród żołnierzy 23 p. a. l. gdzie **prowadzi świetlicę, bibljotekę, kursy dla analfabetów dokształcające,** oraz kształci zdolnych podoficerów zawodowych w zakresie szkoły średniej. Pozatem **prowadzona jest akcja odczytowa,** urządzane są wycieczki krajoznawcze i naukowe oraz różne imprezy kulturalno-oświatowe.

Onegdajsze doroczne zebranie odbyło się pod przewodnictwem **ppłk. Goreczyńskiego.**

Na wstępie prezeska koła p. starościna Boxowa złożyła szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu, **a p. Fr. Nowara** — sprawozdanie finansowe. Sprawozdania przyjęto, udzielając zarządowi absolutorjum.

Po omówieniu programu prac i zamierzeń w roku bieżącym, **dokonano wyboru władz koła.**

Do zarządu wybrani zostali pp.: **starościna Boxowa, ppłk. Goreczyński, inż. St. Gadomski, hr. Sągajłło, prezydent Izydorczyk, inspektor Luchowiec, dyr. Rogójski, Fr. Nowara i Skowron.**

Delegatem z ramienia wojskowości jest **por. Zachara.**

Komisję rewizyjną stanowią pp. **Świętochłowski, dr. Grątkowski i por. Zachara.**

W wolnych wnioskach omawiano różne sprawy, dotyczące rozwinięcia szerszej działalności, bądź też **ewentualnych zamierzeń** i na tem obrady zamknięto.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

23 Sobota	Dziś Klemensa Jutro Jana Wschód słońca 7 m. 10. Zachód „ 15 m. 50.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Nie miała baba kłopotu".
PALACE: „Papryka".
EDEN: Sequoia.

—xx—

×**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE** za duszę ś. p. Anny Mazurkiewiczowej odbędzie się w niedzielę 24 bm. w kościele w Nowym Sielcu o godz. 9 rano.

× **DO ZIEMI ŚWIĘTEJ.** Ziemja św. jest nietylko krajem drogim sercu każdego chrześcijanina, gdzie odbyło się największe w dziejach świata Misterjum — Odkupienie ludzkości — lecz jest jednocześnie jednym z najciekawszych krajów pod względem turystycznym, gdzie łączy się egzotyka Wschodu z kulturą Zachodu. Wspaniałe szosy umożliwiają zwiedzanie do niedawna zupełnie dzikich i niedostępnych zakątków Palestyny. To też nic dziwnego, że pielgrzymki do Ziemi św. cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem, zwłaszcza pielgrzymki organizowane obecnie przez Ligę Katolicką w czasie której uczestnicy poraz pierwszy spędzą Noc wigilijną w Betleem i będą obecni na Pasterce w Grocie Narodzenia. Cena udziału wynosi tylko 875 zł. Zgłoszenia tylko do 1 grudnia przyjmuje jeszcze Liga Katolicka w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 58. Tel. 306-52 i 313-30.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 23 listopada o godz. 8.30 wieczorem premjera świetnej komedji G. B. Shawa p. t. „NIGDY NIC NIE WIADOMO". Dotychczasowe powodzenie komedji Shawa, skłoniło kierownictwo teatru do wystawienia tej interesującej i zabawnej sztuki, w której obok zagadnień społecznych, poglądów na stosunek rodziców do dzieci, Shaw starym zwyczajem wypuszcza raz po raz rakiety swoich paradoksów, zarówno słownych jak i sytuacyjnych. W komedji tej udział biorą pp.: Arciszewska, Gołaszewska, Królikowska oraz pp. Erwan, Fertner (świeżo pozyskany komik scen lwowskich i poznańskich), Iwański, Gołaszewski, Łuczkowski i Sawicki. Reżyseruje sztukę dyr. J. Gołaszewski.

Jutro, dnia 24 listopada o godz. 4.30 popołudniu, cieszący się niezwykłem powodzeniem „KLUB KAWALERÓW" z pp. Arciszewską, Grzymalanką, Karasińską, Iwańskim, Krotke i Sawickim. Wieczorem o godzinie 8.30 powtórzenie premjery doskonałej komedji G. B. Shawa p.t. „NIGDY NIC NIE WIADOMO".

—xx—

× **UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY OBRAZÓW R. MALCZEWSKIEGO.** Dnia 24 listopada br. (niedziela) o godzinie 12-tej w południe otworzy p. wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński wystawę prac artysty malarza Rafała Malczewskiego p. n. „Śląsk" w sali reprezentacyjnej gmachu śląskiego urzędu wojewódzkiego w Katowicach. Wystawa, obrazująca w kilkudziesięciu pracach górnośląski teren przemysłowy, jest na większą skalę zakrojona malarskim wysiłkiem — przedstawienia kraju węgla i żelaza w całej jego surowości i powadze.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

Z UŚMIECHEM

Chiny

Znów chiński kocieł kipi niepokojem
I słodki Nankin krwią czerwoną spływa.
Znowu więc Tokio robi w Chinach swoje
I żądza nowych zdobyczy odżywa.
Z drugiej zaś strony ktoś myśl buntu wskrzesza:
Moskwa warząchwią w kotle chińskim miesza.

Tokio czy Moskwa — oto jest pytanie!..
Na wschód czy zachód po ratunek śpieszyć?
Tak się to chińskie odbywa konanie
Że trudno nawet ten naród pocieszyć.
Co, gdy ma legnąć, w zapomnienia grobie.
Nie chce pomocy szukać w samym sobie.

Czy mieć ochronę pod skrzydłem Mikada
Czy pod Stalina schować się sztandary?
Trudny to wybór i trudna jest rada,
Kiedy we własne siły nie ma wiary.
Tyle miljonów żółtych w świecie ludzi
A śpi smok żółty i nikt go nie zbudzi

Ko—Stek.

Skreślenie zaległości
W UBEZPIECZALNIACH

Ubezpieczalnie społeczne opracowały zestawienia zaległości z tytułu składek ubezpieczeniowych za pierwsze półrocze 1935 r. Zaległości te stanowią olbrzymią sumę 82.638.028 zł.

Wobec zastosowania rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości przewidywane jest, że blisko 90 proc. zaległości ulegnie zbonifikowaniu, względnie zaliczonych będzie na rachunek sum nieściągalnych. W ten sposób pozostanie do ściągnięcia zaledwie cyfra 10 miljonów zł.

—xx—

×**Z POLSKIEGO ZW. ZACHODNIEGO** We wtorek, dn. 3 grudnia r.b. o godz. 18.30, w gmachu starostwa powiatowego w Będzinie, odbędzie się doroczne zebranie członków będzińskiego obwodu polskiego Związku Zachodniego. Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: zagajenie; wybór prezydjum walnego zgromadzenia; odczytanie protokułu z poprzedniego dorocznego zgromadzenia; sprawozdanie zarządu, rachunkowe i komisji rewizyjnej; wybory zarządu obwodowego, wolne wnioski.

× **UROCZYSTY PORANEK.** Rada powiatowa Rodziny rezerwistów w Sosnowcu mając na uwadze najaktualniejszą pracę społeczną, to jest wychowanie przyszłych obywateli, w przedszkolach i chcąc w miarę możności dożywiać dziatwę biedniejszych rodziców — urządza w niedzielę, dnia 24 listopada r.b., w lokalu kina „Palace", o godz. 11 przed południem, poranek - akademję dla dorosłych i młodzieży, pod nazwą **„Uroczysty poranek ku uczczeniu 21 rocznicy bitwy pod Krzywopłotami".** Jak widać już z nazwy poranku Rada powiatowa R. P. stara się połączyć pielęgnowanie tradycji bohaterskich walk o Niepodległość staczanych czy to przez legionów, czy to przez ochotników naszej polskiej armji — z praktyczną koniecznością dla najmłodszego pokolenia. Program poranku jest urozmaicony i starannie opracowany, przyczem film „Ułani, Ułani..." z Walterem, Dymszą i Krukowskim jest doskonały i można go nawet kilkakrotnie oglądać bez znudzenia. Ceny miejsc skromne, a mianowicie: dla dorosłych po 49 gr. i po 99 gr., dla młodzieży, żołnierzy w służbie czynnej, członków kół ZR i RR — 20 groszy. Koło Zw. rezerw. i Rodziny rez. mogą wydelegować po 5 członków biednych bezrobotnych, którzy będą bezpłatnie na poranek wpuszczeni.

× **PRZEDSTAWIENIE NA DĘBOWEJ GÓRZE.** W dniu 23 bm. wieczorem o godzinie 18.30 w świetlicy Związku Rezerwistów przy ul. Dębowej 26 zostanie wygłoszony aktualny odczyt p. t. „Zatarg włosko - abisyński". Po odczycie o godz. 19.30 odbędzie się próba komedji „Jego Kapralska Mość", zaś w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 16.30 w sali Kuźnicy przy ul. Staszeckiej odbędzie się przedstawienie.—



„Mądrale" robotniczy na froncie

Jak to się chce wodzić za nos robotników Zagłębia Dąbrowskiego

O akcji specjalnego posmaku p. Stańczyka, zmierzającej do wciągnięcia robotników w „aferę" strajkową pisaliśmy w ub. niedzielę. Pisaliśmy o szkodliwej działalności strajkowej idącej po linji interesów robotników innych państw (przedewszystkiem Anglji) a **całkowicie szkodliwej dla robotników polskich.**

Do omówienia zasadniczego zagadnienia strajkowego przystąpimy w **numerze jutrzejszym.** Oświetlimy dokładnie na czem polega zapowiedź strajku górników angielskich, a jak przedstawia się ta sprawa **w odniesieniu do interesów górnika polskiego.**

Tymczasem, trzeba kilka słów poświęcić dalszemu etapowi pracy **naszym zdaniem wybitnie destrukcyjnej** p. Stańczyka w przemyśle węglowym, z wybitną szkodą dla interesów robotnika polskiego.

W ub. czwartek, w Katowicach, o czem donosiliśmy, odbył się kongres radców zakładowych przemysłu górniczo-hutniczego. W prezydjum kongresu zasiedli przedstawiciele: Związku metalowców Z. Z. P., Związku metalowców Z. Z. Z. i C. Z. G. Całym kongresem **dyrygował jednak p. Stańczyk** i on przedłożył do uchwalenia rezolucje, których był współautorem.

REZOLUCJE.

Z rezolucyj wynika, iż to co w Zagłębiu Dąbrowskiem zostało **już dawniej załatwionem,** zostało obecnie załatwionem i na Śląsku a mianowicie **sprawa Kas Brackich.** Nad sprawą urlopów, która również w Zagłębiu Dąbrowskiem jest załatwioną, rezolucja przechodzi do porządku dziennego dość lekko. Natomiast punkt ciężkości przesunięty został **na zagadnienie skróconego dnia czasu pracy, bez obniżki płac.** Pod naciskiem nieznanych sił, wypowiedzianych ustami p. Stańczyka, kongres uznał, iż jest to **najważniejszy postulat** i na znak protestu wobec braku zgody przemysłowców na wprowadzenie sześciogodzinnego dnia pracy uchwalił proklamowanie trzydniowego strajku w całym przemyśle górniczo-hutniczym w dniach 25, 26 i 27 listopada.

A więc kongres rad załogowych o **strajku na Śląsku decyduje o strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem?** „Widzimisię" nieodpowiedzialnych prowodyrów **ma decydować o postępowaniu robotnika w Zagłębiu Dabrowskiem?**

CO PRZEOCZYLI?.

A czemuż ci prowodyrowie, dobrze **mieszkający** (w sześciopokojowych mieszkaniach!) i dobrze się odżywiający, odbywający podróże pierwszą klasą, nie zastanowili się na kongresie (co powinno było znaleźć wyraz w rezolucjach), nad tem znamiennem zjawiskiem, **że w górnictwie pracuje się na dwa, trzy, najwyżej cztery dni w tygodniu?**

Przecież każdemu zdrowomyślącemu człowiekowi rzuca się w oczy fakt, iż gdyby było dobrze w przemyśle, jak ongiś ta praca **trwałaby pełny tydzień,** nawet przy obecnych płacach dając niezłą egzystencję robotnikowi. Czemu to autorowie rezolucyj przeoczyli **fakt zamykania się kopalń?**

Lekarstwo na bezrobocie, lekarstwo na 3 dni w tygodniu pracy widzą... w proklamowaniu strajku. Czy istotnie widzą to lekarstwo? Czy wierzą w słuszność wysuniętych żądań w obecnej sytuacji?

TRZEBA POWIEDZIEĆ PRAWDĘ.

Napewno nie!

Naogół, w prasie, nie chce się odważnie mówić o tem zagadnieniu. Wiele dzienników sądzi, iż reklamując 6-cio godzinny dzień pracy pozyskają **sympatję robotników.** Ale trzeba powiedzieć wreszcie prawdę. Trzeba powiedzieć tę prawdę, **że robotnik nie żąda sześciogodzinnego dnia pracy, a żąda wszystkich dni w tygodniu pracy.** Trzeba powiedzieć tę prawdę, że hasło prowodyrów śląskich o sześciogodzinnym dniu pracy to jest pozór, pod którym kryje się cel ukryty, cel polityczny, partyjny zręcznie wygrywany **przez obce państwa. Że proklamowanie strajku, nie zaszkodzi w tej mierze przemysłowcom co robotnikom,** zaś znakomicie pomoże przemysłowi niemieckiemu, belgijskiemu, czeskiemu, angielskiemu.

Najwyższy czas, aby **robotnik polski nie pozwolił się tumanić frazesami agitatorów polskich, kierowanych** przez zagranicznych prowodyrów.

W szczególności, jeżeli chodzi o robotnika Zagłębia Dąbrowskiego, najwyższy czas, aby **nie pozwolił się wodzić za nos** „mądralom" ze Śląska, a właściwie „mądralom" ani ze Śląska, ani z Zagłębia, a takim jest p. Stańczyk.

Tylko według taksy

opłaty w kancelarjach rejentów

W dniu 21 bm. ogłoszono oficjalnie rozporządzenie ministra sprawiedliwości **o wynagrodzeniu notarjuszów.**

Wysokość wynagrodzenia zależna jest od wartości przedmiotu, będącego objektem umowy notarjalnej i wynosi przy wartości przedmiotu do 2 tys. zł. — 1.5%, od 2 tys. zł. do 10 tys. zł. wynagrodzenie wynosi 30 zł. od pierwszych 2 tys. zł. i 1% od reszty, przy objektach od 10 tys. zł. do 40 tys. zł. — 110 zł. od pierwszych 10 tys. i 0,8% od reszty, przy objektach od 40 tys. do 100 tys. zł. — 350 zł. od pierwszych 40 tys. i 0,6% od reszty, przy objektach od 100 tys. do 300 tys. zł. — 710 zł. od pierwszych 100 tys. i 0,4% od reszty, przy objektach od 300 tys. do 600 tys. zł. — 1.510 zł. od pierwszych 300 tys. i 0,3% od reszty, od 600 tys. do 1 miljona zł. — 2.410 zł. i 0.2% od reszty, a przy objektach ponad miljon zł. — 3.210 zł. od pierwszego miljona i 0.1% od reszty.

Poza tem wynagrodzeniem **nie wolno notarjuszowi ani osobom pracującym w jego kancelarji, pobierać żadnych innych wynagrodzeń za dokonane czynności.**

Dalszy ciąg rozporządzenia normuje sprawę wynagrodzeń notarjuszów za dokonywanie aktów notarjalnych, wpisów i odpisów, poświadczeń, doręczeń oświadczeń, protokułów, protestów itp.

Trzej robotnicy zatruci gazem

Wypadek w hucie „Katarzyna"

Onegdaj około godziny 2 w południe trzej robotnicy, zatrudnieni przy wielkim piecu w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu: Bogusław Grondek, Wincenty Szkutnik oraz Ignacy Rydzyk przybywszy do fabryki usiedli w poczekalni, w pobliżu pieca, aby się przebrać.

W międzyczasie zostali oni zatruci gazem wydzielającym się z pieca.

Dzięki szybkiemu spostrzeżeniu wypadku, zatrutym pospieszono z pomocą i przewieziono ich do ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej przy ulicy Staszica, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej.

Szkutnik i Rydzyk, którzy byli lżej zatruci, udali się po udzieleniu im pomocy lekarskiej, do pracy. Grondek zaś, który uległ cięższemu zatruciu został przewieziony do szpitala Ubezpieczalni. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Krwawy napad w biały dzień

Chęć zemsty czy rabunku?

Wczoraj około godziny 10 rano dokonano zuchwałego najścia na mieszkanie naczelnika wydziału w Magistracie Sosnowca p. Martina (ul. Wspólna). Gdy w mieszkaniu była tylko służąca Konopkówna Helena, zapukał jakiś osobnik i podając się za urzędnika Ubezpieczalni Społecznej zażądał wpuszczenia go do mieszkania.

Znalazłszy się w przedpokoju wyjął spod palta łom żelazny, i zaczął zadawać nim naoślep ciosy służącej.

Krzyki bitej w nieludzki sposób służącej usłyszeli sąsiedzi, którzy pospieszyli z pomocą. Napastnik rzucił się wówczas do ucieczki. Dopędzono go jednak na ul. Sienkiewicza i oddano w ręce policji.

Do ciężko pobitej służącej wezwano lekarza, a następnie przewieziono ją do szpitala Ubezpieczalni. Doznała ona **tak poważnych obrażeń, że życiu jej zagraża niebezpieczeństwo.** Przedpokój mieszkania p. Martina oraz kuchnia zbryzgane są całe krwią.

Osobnikiem, który pobił ciężko służącą jest niejaki Biczysko. Przesłuchiwany zeznał, że przed kilku miesiącami na skutek zeznań służącej został oskarżony o okradzenie mieszkania p. Martina i skazany następnie na więzienie. Po wyjściu z więzienia **postanowił się zemścić** i dlatego dokonał wczoraj najścia. Jednakże trzeba zaznaczyć, że służącej do której Biczysko czuł urazę od pewnego czasu nie ma już u p. Martinów, a pobita przez niego służy od niedawna. Biczysko, gdy mu zwrócono na to uwagę, oświadczył, że **nie poznał służącej.**

Pomimo takich zeznań Biczyska nie jest wykluczone, że celem najścia na mieszkanie, nie była chęć zemsty nad służącą, **lecz rabunek.** Przypuszczenie to potwierdza fakt, że Biczysko przybył przed dom z jakimś osobnikiem, który zdołał umknąć.

Jaki był właściwy cel najścia Biczyska na mieszkanie p. Martina wyjaśni prawdopodobnie dochodzenie policji.

O uregulowanie zobowiązań

ABSOLWENTÓW SZKOŁY GÓRN.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Koło el-mechaników państwowej szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie wzywa wszystkich niżej wymienionych absolwentów wydziału el-mechanicznego, którzy dotychczas nie uregulowali swych zobowiązań o przesłanie należności do dnia 15 grudnia b.r.

Pp.: Faryna Wacław 5 zł., Jędrzejczyk Szesław 18.05 zł., Omiętański Władysław 5.00 zł., Lech Władysław 31 zł., Makuch Józef 45 zł., Hawel Stanisław 65 zł., Giel Edward 30 zł., Zapart Władysław 55 zł., Kozłowski Sylwester 40 zł., Urbanik Stanisław 10 zł., Bożedaj Wacław 30 zł., Wójcik Mieczysław 20 zł., Kowalski Stanisław 5 zł., Fiedorczuk Włodzimierz 50 zł., Zawadzki Roman 12 zł., Jaskulski Mieczysław 60 zł., Gabryś Bronisław 25 zł., Jaros Edward 50 zł., Smogór Edmund 20 zł.

Sekretarz: M. Ziemski.
Opiekun: inż. Zygmuntowicz.
Prezes: Z. Wątrobiński.

O chleb i odzież dla bezrobotnych

Zebranie organizacyjne Funduszu pracy w Dąbrowie

Onegdaj, w sali Rady miejskiej w Dąbrowie, odbyło się przy licznym udziale zaproszonych osób **organizacyjne zebranie lokalnego komitetu Funduszu Pracy.**

Obrady zagaił i przewodniczył zebraniu wiceprezydent Trzęsimiech, wyjaśniając cel zebrania, oraz zadania mającej powstać organizacji, która przy współpracy czynnika społecznego **ma zająć się akcją pomocy bezrobotnym.**

Przed przystąpieniem do właściwych obrad, inspektor wojewódzkiego Funduszu Pracy **p. J. Łęgas** odczytał sprawozdanie z działalności **Rady wojewódzkiej Funduszu Pracy,** poczem wiceprezydent Trzęsimiech zdał relację z działalności Funduszu Pracy na lokalnym terenie.

Otóż Fundusz Pracy w roku bieżącym udzielił Dąbrowie **na zatrudnienie bezrobotnych 159 tysięcy zł. dotacji, oraz 100 tysięcy zł. pożyczki** na rozbudowę sieci wodociągowo-kanalizacyjnej i **40 tysięcy zł. pożyczki** na przyłączenia nieruchomości do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

Roboty publiczne prowadzono **od dnia 9 stycznia do dnia 1 grudnia r.b.** W zależności od rodzaju danej roboty, pracowało przy robotach tych **od 400 do 600 bezrobotnych.**

Jeżeli chodzi o rozmiary bezrobocia to w Dąbrowie, podług ostatnio zarządzonego spisu, stan bezrobocia przedstawia się następująco: bezrobotnych samotnych jest **505 osób,** rodzin małych, liczących do 3 osób, **942,** rodzin średnich do 5 osób, **632** i dużych **124. Ogółem Dąbrowa posiada 2203 rodziny bezrobotne, liczące 6438 osób, w tem1976 dzieci do lat 14.**

Ponieważ Dąbrowa liczy 40 tysięcy mieszkańców, z powyższego widać, iż **bezrobotni stanowią 16 proc. ludności, a więc co szósty mieszkaniec jest bez pracy.**

Niezależnie od pomocy, w postaci sezonowej pracy, prowadzono również akcję doraźnej pomocy. Od dnia 1 listopada r. ub. do dnia 1 listopada r.b. wydano na ten cel **26170 kuponów żywnościowych,** wartości od 1.50 do 3 zł., ziemniaków wydano **5110 korcy, mąki 910 mtr., węgla 4660 korcy, mieszanki kawowej 5500 kg., soli 4119 kg. i cukru 1743 kg.**

Pozatem w szkołach powszechnych prowadzone jest dożywianie biednej dziatwy. Z akcji tej korzysta narazie **1310 dzieci** i liczba ta zostanie wkrótce powiększona.

Po wysłuchaniu referatu przystąpiono do utworzenia lokalnego komitetu Funduszu Pracy, składającego się z komitetu wykonawczego, 5 sekcyj i komisji rewizyjnej.

Przewodniczącym komitetu jest z urzędu prezydent, a więc w Dąbrowie wiceprezydent Trzęsimiech.

Na wiceprzewodniczącego wybrano prof. W. Kuźniaka, a na sekretarza p. Czarnotę.

Prócz przewodniczącego, województwo mianowało także 30 członków komitetu i spośród nich wybierano do poszczególnych sekcyj. Przewodniczącą sekcji kulturalno-oświatowej została **p. J. Berbecka,** sekcji zbiórkowej **inż. Jackiewicz,** kwalifikacyjno-rejestracyjnej **p. Szary,** zatrudnienia **dyr. Jankowski** i akcji doraźnej **p. Burski.** Wszystkie sekcje mogą kooptować do wolną ilość osób, a przewodniczący wchodzą do komitetu wykonawczego.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: **adw. Morgulec, dyr. Walewski i Bem.**

Po zorganizowaniu komitetu, omawiano w ogólnych zarysach ewentualne zamierzenia, oraz program działalności i na tem obrady zakończono, z zaznaczeniem, iż wszystkie sekcje zwołają w jaknajkrótszym czasie zebrania, celem opracowania planu działalności i rozpoczęcia pracy, która nie będzie łatwa, ani wdzięczna.

Projektowana jest między innemi **sprzedaż specjalnych mareczek do naklejania na korespondencji, zbiórka odzieży i żywności, zbiórki uliczne, różne imprezy dochodowe, oraz stałe opodatkowanie się przez mieszkańców i przedsiębiorstwa**

Bilety tygodniowe

BĘDĄ OGÓLNIE DOSTĘPNE.

Ogólnie dostępne bilety tygodniowe wydawane będą od 1 stycznia r. p. z każdej stacji na przejazd conajmniej do 100 km. z ważnością od poniedziałku do niedzieli. Bilety te upoważniać będą do jednorazowego przejazdu tam i spowrotem, nie wyłączając niedziel i świąt. Cena ich wynosić będzie około 16 groszy za 1 km w klasie 3-ej i o połowę więcej w klasie 2-ej. Przy biletach tych będą stosowane legitymacje ważne na cały rok kalendarzowy, które będzie można nabyć w kasach w cenie 10 groszy od sztuki. Wobec niskiej ceny, odpowiadającej cenie 3 biletów na przejazdy jednorazowe — zniżka, w porównaniu z ceną przejazdów pojedyńczych, wyniesie około 80 proc. Jest to najgłębszy wymiar ulg, jakie stosowane są na P.K.P. dla przejazdów indywidualnych na prz. dla odznaczonych.

Robotnicy, którzy obecnie muszą starać się o osobne poświadczenie u pracodawcy i w urzędach gminnych, że są zatrudnieni jako robotnicy, nie będą w przyszłości obciążeni tą formalistyką, wymagającą opłat dodatkowych, manipulacyjnych. Nowy przepis zawiera poważne odciążenie dla publiczności i personelu.

——xx——

Wśród wichrów i fal

ODCZYT GEN. ZARUSKIEGO

Zarząd polskiego Tow. tatrzańskiego oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem zawiadamia swych członków o mającym się odbyć odczycie w dniu 24 listopada r.b. o godz. 11.30 w sali kina „Zagłębie“, który wygłosi gen. Zaruski — prezes honorowy tatrzańskiego ochotniczego Pogotowia ratunkowego oraz znany żeglarz, taternik i narciarz. Odczyt nosi tytuł — „Wśród wichrów i fal“.

Prelegent opowie o swych przygodach w czasie podróży morskiej na żaglowcu „Zawisza Czarny“ stanowiącym własność Związku harcerstwa polskiego.

——xx——

Kopalnia „Lipno“

ZOSTAŁA JUŻ ODWODNIONA

Prace przy odwadnianiu nieczynnej przez dłuższy okres czasu kopalni „Lipno“ w Łagiszy zostały już zakończone.

Wczoraj kopalnia została już częściowo uruchomiona. Na pierwszej zmianie zatrudniono 18 robotników. Narazie kopalnia ma zatrudniać tylko 30 robotników.

Poprzednio, jak wiadomo, kopalnia zatrudniała około 80 robotników.

Jak już donosiliśmy, podczas konferencji, która odbędzie się dn. 26 bm. w Inspektoracie pracy omówiona zostanie sprawa wypłaty zaległych zarobków oraz zatrudnienia robotników.

——xx——

Imprezy turystyczne

NA BOŻE NARODZENIE.

Zarząd kolei, organizacje turystyczne i biura podróży czynią już przygotowania związane ze spodziewanym wzmożonym ruchem turystycznym w okresie świąt Bożego Narodzenia. Tegoroczna akcja organizowania wyjazdów świątecznych zakrojona będzie na szeroką skalę. M. in. orgaizowane będą kilkudniowe pobyty w dworach, wycieczki kilkudniowe do Zakopanego, Krynicy, Wisły i Worochty, dłuższe i krótsze pobyty ryczałtowe w Zakopanem, Krynicy i Wiśle, wycieczki w Góry Świętokrzyskie, oraz szereg innych wycieczek do miejscowości turystycznych.

Projektowane jest również urządzenie szeregu wycieczek zagranicznych, a m. in. tygodniowa wycieczka na Łotwę, tygodniowa i dwutygodniowa wycieczka do Sinaia w Rumunji, wycieczka do Wiednia i pobliskich miejscowości górskich, dwutygodniowe wycieczki do Paryża i Londynu, oraz wycieczka do Ziemi Świętej.

Władze kolejowe czynią również szereg przygotowań, zmierzających do usprawnienia spodziewanego ożywionego ruchu na kolejach.

——xx——

OFIARY

Zamiast wieńca na grób tragicznie zmarłych Jadwigi Imielanki i Józefa Stramskiego zł. 10 na biedne dzieci. Janostwo Lisieccy.

——xx——

× **HARCERZE — UWAGA!** W niedzielę dnia 24 listopada br. o godz. 10.45 przed Ratuszem odbędzie się zbiórka alarmowa hufca sosnowieckiego, celem powitania wielkiego pioniera żeglarstwa, kapitana pierwszego statku Związku Harcerstwa Polskiego, generała Marjusza Zaruskiego.

× **PORANEK W „EDENIE“.** Koło przyjaciół przy 44 zagl. druż. harc. urządza dnia 24 bm. poranek, na program którego złożą się: 1) Film p.t. „Sequoia“ — w roli głównej Jean Parker, 2) „Abisynja w ogniu wojny“ — interesujący reportaż z wojny włosko-abisyńskiej. Początek pierwszego seansu o godz. 10.30, drugiego o 12.15. Ceny miejsc 25, 50, 75 i 1 zł.

×**DELEGACJA KUPIECKA NA ZJAZD DO KRAKOWA.** Z Dąbrowy Górn. na wszechpolski zjazd kupiectwa, który odbędzie się jutro w Krakowie wyjeżdża 60 osób. Zbiórka, w niedzielę rano, o godz. 3.30 w lokalu Stowarzyszenia, ul. 3 Maja 4.

× **ZWIĄZEK PRACY OBYW. KOBIET** oddział w Dąbrowie Górniczej, zdając sobie sprawę z ciężkiej sytuacji bezrobotnych, zajął się wedle możności ich dziećmi. Związek nie tylko roztacza opiekę i dożywia 55 dzieci swego przedszkola, ale także 21 dzieci w szkołach powszechnych. Chcąc tę akcję rozszerzyć i pomóc większej ilości dzieci, a nadto postarać się dla nich o ciepłą odzież urządza Związek dnia 30 listopada o godz. 21, w salach Resursy „Andrzejki“. Komitet postarał się o szereg atrakcyj, aby zabawa i wesoły nastrój były zapewnione.

× **ZARZĄD ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ ODDZ. W STRZEMIESZYCACH** przy ul. Długiej 13 zawiadamia wszystkich członków ochotników, że dn. 24 listopada 35 r. o godz. 10 w lokalu własnym odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w związku z otrzymaniem od zarządu głównego w Warszawie okólnika nr. 2. Przybycie na zebranie jest konieczne.

SKARB POD PIERZYNĄ

REWELACYJNE ZEZNANIA W SPRAWIE FEDERÓW

Proces o nadużycia w będzińskiej rafinerji spirytusu trwa nadal. Wczoraj, jak i poprzednio badani byli świadkowie, którzy, **poza małemi wyjątkami, wnosili do sprawy coraz to nowe szczegóły,** dotyczące metod i sposobów, jakiemi się kierowali Federowie, by **oszukać skarb państwa.**

Huragany śmiechu wywołały zeznania ślusarza rektyfikacji będzińskiej, **Antoniego Gacka, u którego, podczas rewizji, znaleziono ukryte w łóżku pod pierzyną kilka litrów spirytusu.** Zapytany przez sędziego dlaczego ukrył spirytus, skoro, jak twierdzi, otrzymał go w drodze legalnej, świadek początkowo zmieszał się, wreszcie, po krótkim namyśle powiedział: **„Chowałem go — proszę sądu — przed żoną, która od czasu do czasu lubiła sobie dobrze pociągnąć“.**

Do najciekawszych jednak bezsprzecznie momentów w procesie należało zeznanie **Józefa Obarka**, głównego świadka oskarżenia. Zeznanie jego, trwające cały dzień, wzbudziło powszechne zainteresowanie choćby z tego powodu, że jest to jedyny świadek, który, stykając się ustawicznie z oskarżonymi, **mógł udzielić władzom wyczerpujących wskazówek,** odnoszących się do szkodliwej działalności Federów. Już samo jego ukazanie się na sali rozpraw wywołało wśród zebranych ogromne poruszanie. Bo i doprawdy było się czemu przysłuchać.

Pracując od kilku lat w rektyfikacji Federów w charakterze rektyfikatora i spełniając ponadto drobne czynności biurowe mógł, bez zwrócenia uwagi, **obserwować dokładnie wszystko,** co się tam **działo.** Już po kilkumiesięcznej obserwacji zwrócił on uwagę **na ustawiczne braki w zbiornikach spirytusu,** który ginął w niewytłumaczony — narazie — dla niego sposób. Ponieważ braki te były duże, co się nigdy nie zdarzało, nabrał podejrzenia, że **Fedorowie kradną spirytus,** który następnie wywożą poza obręb rektyfikacji. Chcąc się utwierdzić w podejrzeniach sprawdził on grzbiety świadectw przewozowych i zauważył, że **za jednem świadectwem przewozowem wywożono z rektyfikacji dwa transporty spirytusu,** co było jawnem nadużyciem.

Od tej chwili **Obarek począł pilnie śledzić Federów,** przeglądać księgi magazynowe, robić notatki i t.p. Nie długo to jednak trwało, gdyż, kiedy Federowie spostrzegli się, że **są przez niego obserwowani,** zaczeli go coraz częściej zapraszać do siebie, by w ten sposób pozbyć się niewygodnego świadka. Obarek, nie mogąc odmówić gorącym zaproszeniom Federów, **stał się — pomimo chęci — ich codziennym gościem,** co, naturalnie, nie pozwoliło mu na czynienie nowych spostrzeżeń.

— A tymczasem — jak mówił świadek — kiedy ja zmuszony byłem grać u Fedorów po kilka godzin w szachy, **z rektyfikacji wywożono potajemnie spirytus.**

Wówczas to świadek wpadł na sprytny pomysł. Nie mogąc sam pilnować Federów, **porozumiał się on ze ślusarzem rektyfikacji, Antonim Gackiem,** któremu polecił mieć baczne oko na to, co, podczas jego nieobecności, działo się w rafinerji.

Federowie nie podejrzewając Obarka że wszedł on w kontakt z Gackiem, nadal go u siebie przyjmowali, **urządzając od czasu do czasu wystawne przyjęcia,** suto zakrapiane alkoholem.

Mając wreszcie niezbite dowody winy Federów i spostrzegłszy w zbiorniku **brak około 2 tys. litrów spirytusu,** doniósł on o tem niezwłocznie inspektorowi kontroli skarbowej, na którego polecenie przeprowadzono w rektyfikacji nadzwyczajną rewizję i badanie zapasu spirytusowego.

Zeznanie tego świadka, obciążające wszystkich oskarżonych, **rozpętało istną burzę.** Zewsząd pod adresem świadka **posypał się grad pytań, na które musiał udzielać odpowiedzi.** Zeznanie tego świadka trwało do wieczora.

Dzisiaj dalsze zeznania świadków.

Co świętokradcy skradli

w kościele w Bolesławiu

Jak już donosiliśmy w nocy na piątek w kościele bolesławskim od Olkuszem **popełnione zostało przez nieznanych osobników świętokradztwo.** Sprawcy włamali się do kościoła za pomocą żelaznego łomu, którym wyłamali drzwi, prowadzące do świątyni. Łupem zbrodniarzy padło: **monstrancja srebrna - pozłacana, 4 kielichy złote, 2 kielichy srebrne-pozłacane, 3 kielichy metalowe-pozłacane,** puszka z **komunikantami, 2 puszki metalowe-pozłacane, 2 ampułki, 2 tacki srebrne, 9 wotów t. j.: krzyżyk złoty, serce złote i 7 serc srebrnych.** Komunikanty zostały porozrzucane po ołtarzu, a wino z kielicha — wypite przez świętokradców. Ogólne straty wynoszą przeszło 4 tys. złotych.

Na miejsce włamania przybył niezwłocznie jeden z przodowników wydziału śledczego w Sosnowcu z psem policyjnym Ira. Złodzieje nie pozostawili po sobie żadnych śladów. Byli to fachowcy rutynowani. Dalsze dochodzenia w toku.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Co sądzą rzemieślnicy

O NOWYM PODATKU ZRYCZAŁTOWANYM?

Związek Izb rzemieślniczych zakomunikował Ministerstwu skarbu opinję o nowym projekcie zryczałtowania podatku obrotowego od nowych płatników.

Związek Izb rzemieślniczych prosił o dokonanie w projekcie Ministerstwa następujących zmian:

1) aby wymiar podatku zryczałtowanego opierał się na materjale faktycznym, to zn. aby wymiar ten odbywał się na zasadach analogicznych co wymiar dla większych przedsiębiorstw; 2) aby nie uwzględniano już obrotów z lat ubiegłych; 3) aby nie pobierano i w roku bieżącym 15-procentowego dodatku od podatku zryczałtowanego; wreszcie 4) aby pracownie rzemieślnicze, nie opłacające podatku obrotowego nie były pociągane do opłacania tego podatku w formie zryczałtowanej.

Kronika gospodarcza.

WĘGIEL Z CZECHOSŁOWACJI DO ITALJI. Wysyłka transportów węgla z Czechosłowacji do Italji została narazie wstrzymana, ponieważ należności w gotówce nie można otrzymać a rozrachunki clearingowe nie dają się przeprowadzić wobec wprowadzenia w życie sankcyj.

ZBOŻE Z GDAŃSKA DO WŁOCH. W ubiegłym tygodniu odeszły z Gdańska dwa ładunki zboża w ilości 10.000 ton via Szwajcarja do Italji, a kilka dni temu odpłynął z portu okręt włoski „Iris“ z ładunkiem 3.000 ton owsa do Genui.

O REDUKCJĘ OBCIĄŻEŃ INFORMACYJNO-Statystycznych. Dowiadujemy się, że naskutek inicjatywy Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, Główny Urząd Statystyczny w najbliższym czasie powoła komisję, która opracuje odpowiednie wnioski w związku z przeciążeniem przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych obowiązkami informacyjno - statystycznemi w stosunku do urzędów i instytucyj publicznych. Rozwiązanie tej sprawy nastąpi prawdopodobnie w oparciu o konkretne wnioski Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, który weźmie udział w pracach wspomnianej komisji.

SYTUACJA HUTNICTWA ŻELAZNEGO. Wytwórczość hut żelaznych w październiku r.b. w porównaniu z wrześniem r.b. wzrosła w dziale wielkich pieców o 2,0 proc., w stalowniach o 18,6 proc. i w walcowniach o 7,2 proc.; zmniejszyła się natomiast wytwórczość rurkowni o 4,5 proc. Zbyt wytworów walcownianych w kraju zwiększyła się o 5,4 proc.; zmniejszył się natomiast ogólny wywóz zagranicę tych wytworów o 11,0 proc. Liczba robotników zatrudnionych w hutnictwie żelaznem nieco wzrosła. Według danych Związku Polskich Hut Żelaznych wytwórczość hutnicza w październiku r.b. przedstawiała się następująco: wyprodukowano surówki 36.317 ton stali — 85.400 ton i wytworów walcownianych — 61.278 ton. W październiku r.b. huty żelazne otrzymały za pośrednictwem Syndykatu P. H. Z. zamówienia krajowe na wyroby żelazne w ogólnej ilości 22.977 ton, czyli o 5.073 ton mniej niż we wrześniu r.b. Z powyższej ilości przypadało na zamówienia rządowe 3.492 tony, czyli o 291 ton więcej i na prywatne — 19.485 ton, czyli o 5.364 ton mniej. Eksport wytworów walcownianych w obrocie zwykłym wynosił w październiku r.b. 12.540 ton wobec 14.468 ton we wrześniu r.b., czyli o 1.925 ton mniej. Wywóz rur żelaznych i stalowych w miesiącu sprawozdawczym wynosił 3.052 tony, czyli o 1.200 ton mniej. W końcu października r. b. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 33.549 robotników, czyli o 223 osoby więcej niż w końcu września r.b., a o 2.659 więcej niż w końcu października 1934 r.

KRONIKA OLKUSZA

× **ZLIKWIDOWANIE STRAJKU.** Rozpoczęty z dniem 20 bm. strajk w fabryce „Ideal“ w Wolbromiu został zlikwidowany. Robotnicy rozpoczęli pracę wczoraj rano. Delegat robotników, o którego zredukowanie robotnicy zastrajkowali, narazie do pracy nie został przyjęty.

S P O R T

O AKTUALNEJ SPRAWIE PIŁKARSKIEJ

Jak przewidywaliśmy, artykuł p. Dłużniewskiego pt. „O sporcie przy zielonym stoliku" zapoczątkował dyskusję na temat sprawy meczów CKS — Unja, CKS — Brynica. Pierwszy zabrał głos w tej sprawie p. G. Pitowiecki, obecnie zaś otrzymaliśmy na ten sam temat uwagi p. Henryka Segno. Pomimo, że sprawa wspomnianych wyżej meczów została już zdecydowana przez zarząd Podokręgu, o czem donieśliśmy wczoraj, artykuł p. Segno zamieszczamy ze względu na zainteresowanie, jakie sprawa ta wywołała wśród sportowców.

Zachęcony uwagą Redakcji do artykułu „O aktualnej sprawie piłkarskiej" i zaczepiony w tym artykule przez członka b. Wydziału G. i D. i członka STS „Unja" p. G. Pitowieckiego, chciałbym przesłać parę słów wyjaśnienia w sprawie CKS—Unja—Brynica, a właściwie tylko CKS—Unja, gdyż KS Brynica w tym wypadku gra tylko rolę podrzędną.

Więc przedewszystkiem nie odpowiada rzeczywistości, że wszystkie artykuły, które ukazały się na ten temat w dziennikach, są mojego pióra. Następnie nie odpowiada prawdzie, że sam się do tego przyznałem na posiedzeniu Podokręgu.

Prawdą natomiast jest, że wystosowałem jeden jedyny list do Redakcji Ilustrowanego Kurjera Codz. z dnia 17 październ. rb., prostując nieścisłości, które się przekradły do pism w związku ze sprawą gracza Tuszyńskiego.

Pozatem żadnych innych artykułów w pismach nie umieszczałem. Wszyscy ci, którzy bronią sprawy C. K. S-u, wiedzą doskonale, że CKS nie posiada obecnie ani jednego członka bądź to w Podokręgu, bądź to w Okręgu i bronić się na miejscu nie może, artykuły zaś, które dotychczas były pisane, dowodzą tylko, że CKS posiada szerokie koła sympatyków i zarazem sportowców.

Pragnąłbym teraz przejść do strony formalnej. CKS wie doskonale, że trzeba czynić zadość wszystkim przepisom gry. Mieliśmy formalne oświadczenie przewodniczącego Wydz. G. i D. p. Lorka, że gracz Tuszyński może grać, gdyż jest zwolniony z winy i kary, na posiedzeniu w dniu 25.IX 35.

Że taka uchwała rzeczywiście zapadła, dowodzi oświadczenie p. Z. Horzelskiego, b. sekretarza Wydz. G. i D. w Expresie Zagł., z dnia 20 bm.

Czy ta uchwała była protokułowana czy nie, CKS to nic nie obchodzi, za winy lub przeoczenia Wydz. G. i D. klub nie może ponosić kary.

Zobaczymy teraz jak to było z opłaceniem składek. Otóż w lecie rb. KS Brygada, grając z CKS dnia 17.VII rb. nie miał wpłaconej składki. CKS po otrzymaniu o tym fakcie informacji wniósł, aczkolwiek niechętnie, z tego tytułu sprzeciw. Sprzeciw dla samej zasady.

Sprzeciw ten nie został uwzględniony, a prezes Okręgu, p. inż. Bijasiewicz, oświadczył podpisanemu, że raczej należy wygrywać na zielonej murawie, niż na zielonym stoliku.

Obecnie, gdy wygraliśmy na zielonej murawie, wchodzą w grę zielone stoliki.

Nie odpowiada rzeczywistości, że CKS sprawą Tuszyńskiego się nie interesował. Przeciwnie, następnego dnia po posiedzeniu Wydz. G. i D., na którem N. B. p. G. Pitowiecki nie był, pytałem osobiście p. Lorka, czy gracz Tuszyński grać może i otrzymałem kategoryczną odpowiedz, że może, wobec czego Tuszyński grał. (Był taki zwyczaj ustnego załatwiania spraw np. sprawa gracza STS Unji—Dudka).

Protestuję przeciw używaniu w prasie takich wyrażeń, jak „Tych Panów", jako nie nadającej się do rzeczowej polemiki, oraz twierdzę, że sprawa ta została jak dotychczas przez prasę właściwie ujęta.

Że CKS dotychczas nie mógł reprezentować woj. Kieleckiego, nie jest to jego wina, a rezultatem najprzeróżniejszych każdorazowych machinacyj przy zielonym stoliku, w wypadkach każdorazowego zdobycia prowadzenia w mistrzostwach przez CKS.

Na zakończenie pragnąłbym przytoczyć moje słowa, wypowiedziane na zebraniu Podokręgu, o których p. Pitowiecki wstydliwie zamilczał, powiedziałem mianowicie:

„Gdybym wiedział, że piłka nożna jest taką jaką jest, nigdybym się nie zgodził na prezesa w klubie piłkarskim".

Jestem starym sportowcem, uprawiałem namiętnie jazdę na rowerze w jego najświetniejszej epoce, uprawiałem narciarstwo, boks, gimnastykę, byłem ostatecznie jednym z pierwszych lotników polskich w latach 1910—1911, ale nie znałem piłki nie wiedziałem, że można ze sportu zrobić karykaturę.

Henryk Segno.

KIELECKI OKREGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE

Adres sekretarjatu: M. Bluszcz, Będzin, ul. Cynkowa 23.

KOMUNIKAT ZARZĄDU NR. 34-35.

1) Podaje się do wiadomości klubom, że w niedzielę dnia 15 grudnia 1935 roku w sali Rady miejskiej m. Dąbrowy Górniczej, ul. 3 Maja 22 (Magistrat) odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Podokręgu w I terminie o godz. 9 min. 30, w II o godz. 10 bez względu na stan obecnych, z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) stwierdzenie pełnomocnictw uprawnionych do głosowania, 3) wybór prezydjum, 4) zatwierdzenie porządku dziennego, 5) zatwierdzenie protokułu z walnego zgromadzenia z dnia 16 grudnia 1934 r., 6) sprawozdania ustępującego zarządu, Wydziału gier i dyscypliny, skarbnika, kapitana Podokręgu i dyskusja nad niemi, 7) sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującym władzom, 8) wybór nowych władz Podokręgu, 9) uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1936, 10) rozpatrywanie i uchwalanie wniosków zarządu i członków, 11) wolne wnioski. Stosownie do § 16 regulaminu Podokręgu, wnioski członków Podokręgu muszą być zgłoszone przynajmniej na 7 dni przed terminem walnego zgromadzenia. Wnioski zgłaszane w nieprzepisowym czasie traktowane będą jako nagłe, dla uznania których za nagłe, potrzebna jest większość dwóch trzecich obecnych zgromadzenia.

2) Podaje się do wiadomości klubom, że na walnem zgromadzeniu nastąpi wręczenie dyplomów mistrzom poszczególnych klas, za zdobycie mistrzostwa z zawodów 1934-35 r., a mianowicie: klasa „A": CKS Czeladź; klasa „B": „Hakoach" Będzin; klasa „C": TS „Orzeł" Bobrowniki, SS „Placówka" Piaski i TS „Zew" II Niemce.

3) Podaje się do wiadomości, że Kiel. OZPN Częstochowa pismem z dnia 11.XI 35 r. podaje, że komisja dyscyplinarna przy Kiel. OKS stwierdza, iż p. J. Lichtensztajnowi zostało udowodnione ponad wszelką wątpliwość nieetyczne i nielicujące z godnością zasłużonego członka PKS i PZPN postępowanie na terenie WGiD Podokręgu zagłębiowskiego, jak również wystąpienie jego w związku ze sprawą rozwiązania ŻKS „Kinereth" i postanowiła ukarać tegoż jednoroczną dyskwalifikacją, licząc od dnia powiadomienia OKS-u.

4) Podaje się do wiadomości klubom, że Kiel. OZPN w Częstochowie pismem z dnia 10.11 35 r. L. 1522 podaje, że zarząd Okręgu: a) ukarał dożywotnią dyskwalifikacją prezesa ŻKS „Kinereth" p. Rozenzafta, rozciągając ją na cały teren PZPN; b) ukarał ŻKS „Kinereth" grzywną zł. 15 za nieporządki organizacyjne, brak księgi kasowej, nieformalne prowadzenie książki protokułów; c) ŻKS „Kinereth" pozostawić nadal jako członka Kiel. OZPN, oraz roztoczyć nad tym klubem baczniejszą opiekę.

5) Podaje się do wiadomości klubom, że Kiel. OZPN Częstochowa pismem z dnia 9.11 35 r. L. 1519-35 podaje, że na rok 1935-36 obowiązują postanowienia odnoszące się do zawodów o mistrzostwo Kiel. OZPN, wydane w roku 1934. Z klasy „A" do klasy „B" spada jeden klub, zajmujący ostatnie miejsce w tabeli, zaś mistrz klasy „B" z rozgrywek finałowych obu podgrup klasy „C" wchodzi automatycznie do klasy „A". Kluby zajmujące ostatnie miejsca w podokręgach klasy „B" spadają do klasy „C", a na ich miejsca wchodzą mistrzowie obu podgrup klasy „C".

6) Podaje się do wiadomości klubom, zmianę adresu RKS. „Czarni" Sosnowiec W. Pan Edmund Wieczorek, ul. Dziewicza 8 m. 11.

(Dokończenie w jutrzejszym numerze).

——xx——

Jutrzejsze imprezy piłkarskie

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Jutro odbędą się na boiskach Zagłębia Dąbrowskiego następujące mecze piłkarskie:

CKS. — Hakoach

Tur Gołonóg — Gwiazda Będzin (sędziuje p. Grabowski.

Płomień Milowice — Gwiazda Borki (s. Radoszewski).

KSM. Niwka — Sarmacja Będzin (s. Świątek).

Z. S. Łagisza — Jedność Grodziec (s. Dziubiński).

RKS. Zagłębie — TS. Dąbrowa (s. Natkaniec).

Z.S. Niwka — Samson Modrzejów (s. Skawiński).

Z miejskiego komitetu PW i WF

W SOSNOWCU

W ub. czwartek odbyło się w Ratuszu pod przewodnictwem p. prez. Kaczkowskiego posiedzenie miejskiego komitetu PW. i WF. w Sosnowcu.

Na zebraniu złożone zostały sprawozdania z działalności poszczególnych sekcyj. Sprawozdania składali: sekretarjat — p. Parys, komendant PW. — por. Ślósarczyk, sekcja gospodarcza — nacz. Mroczkiewicz, budżetowe — p. Ziębiński, sekcja WF i PW prof. Korwin - Olszewski.

W dyskusji poruszano m. in. słabe zainteresowanie się wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem wśród młodzieży szkół dokształcających.

Komitet posiada w Sosnowcu cztery ośrodki, gdzie prowadzona jest praca, a mianowicie: stadjon miejski w Sosnowcu, w Milowicach, na Środuli (C. G. Schoen) i na Staszicu.

Liczba osób, które uzyskały POS, dosięgła liczby zeszłorocznej. W b. roku akcja POS dała lepsze niż w ub. roku wyniki, na terenie szkół powszechnych. Słabo naogół akcja ta jest i w innych organizacjach.

PIŁKA NOŻNA

Zarząd PZPN tłumaczy powody porażki w Rumunji.

Donosiliśmy niedawno, że Państw. Urząd WF. interwenjował w Polskim Zw. Piłki Nożnej w sprawie porażki polskich piłkarzy na meczu z Rumunją w Bukareszcie. Zarząd PZPN na wysłuchaniu sprawozdań p. Przeworskiego i p. Kałuży, odpowiedział obszernie na interpelację Urzędu. Zarząd PZPN zaznaczył, że przygotowanie drużyny dzięki obozowi w sierpniu i meczowi treningowemu we Lwowie było dostateczne, ale przyczyną porażki była nieoczekiwanie słaba forma kilku zawodników, którzy dotychczas nie zawodzili, nadto przejście całej drużyny na szybszy system gry oraz zdeprymowanie zespołu po utracie bramki w pierwszych minutach meczu.

Zarząd PZPN zawiadamia dalej, że dążyć będzie obecnie do wprowadzenia jednolitej metody gry i zaprawy reprezentacji państwowej, a nawet reprezentacyj okręgowych i drużyn klubowych.

Na przyszły rok projektowane są liczne spotkania reprezentacyj okręgowych, drugiej reprezentacji państwowej i nieoficjalne mecze reprezentacji Ligi. Zarząd PZPN zwraca także uwagę, że przyczyną spadku formy naszych piłkarzy jest trwający nadal zakaz należenia młodzieży do klubów sportowych oraz brak odpowiedniej ilości fachowych instruktorów, skutkiem niedostatecznego traktowania sportu piłkarskiego w wyższych uczelniach wychowania fizycznego.

Kluby B-klasowe w woj. Kieleckiem.

Zarząd Kiel. OZPN. powiększył ilość klubów klasy B. w Radomsku do 5. przez pozostawienie Naprzodu w kl. B i wejście mistrza kl. C „Sokoła" do kl. B. Obecnie stan ilościowy B-klasowych klubów w podokręgu częstochowskim przedstawia się następująco: 5 klubów częstochowskich: Orlę, Makabi, Błyskawica, IV SMP. i Błękitni: 5 klubów radomszczańskich: Hakoach, Korona, Sparta, Naprzód i Sokół oraz *Światowid* (Myszków), *Wysoka* (Łazy), *Przemsza (Poręba)*, plus siedem rezerw klubów A-klasowych. A zatem na wiosnę 1936 r. będzie walczyło o mistrzostwo klasy B — *20 klubóm*, podzielonych na cztery podgrupy.

PROGRAM RADJOWY

PÓŁ GODZINY WIEDNIA W PROGRAMACH RODJOWYCH.

Piosenka wiedeńska to piosenka słynna na cały świat jako jedyna w swoim rodzaju — melodyjna, uczuciowa, a jednocześnie pikantna i czarująca. Wykonana przez doskonałą śpiewaczkę Helenę Zboińską-Ruszkowską sprawi radjosłuchaczom bezwątpienia wiele przyjemności. Audycję tę organizuje Rozgłośnia krakowska w niedzielę o godz. 18. Akompanjuje W. Gayer.

RADJOWY KONCERT SYMFONICZNY Z UDZIAŁEM JERZEGO CZAPLICKIEGO.

W niedzielnym koncercie symfonicznym dnia 24 b.m. o godz. 20 bierze udział nasz znakomity śpiewak Jerzy Czaplicki, który wykona przy akompanjamencie prof. Ursteina szereg aryj i pieśni. Część symfoniczna koncertu w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego przyniesie popularną a bardzo lubianą suitę Nr. 1 „Peer Gynt" Griega, uwerturę do opery „Rusłan i Ludmiła" Glinki oraz pełen wdzięku walc z suity smyczkowej Czajkowskiego, ponadto prześliczny nokturn ze „Snu nocy letniej" — Mendelsohna.

SOBOTA 23 LISTOPADA.

6.30 Pieśń poranna pobudka do gimnastyki, gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka i taneczna. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Koncert zespołu Niny Mańskiej. 13.00 Koncert zespołu harmonistów. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Melodje ludowe i żołnierskie (płyty). 14.30 Piosenki (płyty). 15.00 Odczytanie fragmentu z powieści Pawła Szumilasa „Hanusine serce" pt. „Ukochana, gdziekolwiek będziesz". 15.15 „Nasz handel morski". 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Koncert orkiestry straży więziennej pod dyr. Leopolda Spitzera. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Utwory na cytrę w wyk. Zofji Zdziennickiej-Bergerowej. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Cała Polska śpiewa" audycję poprowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00 „W piecu Krutyńskim" reportaż z Prus Wschodnich wygłosi Melchjor Wańkowicz. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Świat naszych zwierząt": „Padalec" pogadanka — wygł. prof. Stan. Sumiński. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka": „Rawa Mazowiecka" wygł. Jan Grabowski. 18.00 Teatr wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci pt. „Xo-ho-ho" Carey Grey'a w przekładzie W. Peszkowej. 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Zbierajmy śląskie pieśni ludowe": „O muzotum śląskiej pieśni ludowej" odczyt wygł. prof. Józef Maślonka. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Aniela Szlemińska — śpiew, Tadeusz Lifan—wiolonczela. 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy poświęcona St. Moniuszce. 21.30 Humor regjonalny. 22.00 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Namysłowskiego. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 „Spacer po Europie" — retransmisje z rozgłośni europejskich.

SPACEREK.

Herman Rosenduft powrócił z cmentarza, gdzie spoczęły zwłoki jego małżonki. Towarzyszy mu jego przyjaciel.

— Hermanie! nie rozpaczaj. W twoim wieku musisz dbać o swoje zdrowie...

— To prawda — przyznał Herman — bo ten mały spacerek na cmentarz już mi dobrze zrobił.

MOWA POGRZEBOWA.

W małem prowincjonalnem miasteczku zmarł wielki działacz społeczny. Nad grobem jeden z mówców rozpoczął przemówienie w sposób następujący:

—Zmarł nasz wybitny działacz. Wszyscy idźmy za jego przykładem...

DWA SZCZYTY:

1) Dobrego wychowania:

Jeśli dżentelmen, będący w Afryce, w chwili kiedy zaczynają go jeść żywcem mówi im: „smacznego"!

2) Roztrzepania:

Jeśli poseł sejmowy, mający wolny bilet kolejowy pierwszej klasy wykupuje bilet drugiej klasy, wsiada do trzeciej i w drodze płaci karę za jazdę bez biletu.

Pod wpływem kryminalnych powieści
15-letni chłopiec zabił opiekuna

Opinję publiczną we Francji poruszył niezwykły wypadek morderstwa, dokonanego przez 15-letniego chłopca, pod wpływem lektury z powieści kryminalnych.

W Lislores pod Tuluzą, 15-letni chłopak, Marcel Moreau, sześcioma strzałami ze starego niemieckiego karabinu, zabił swego 43-letniego opiekuna. Moreau zaczytywał się powieściami sensacyjnemi, a ostatnio pochłonęły go sprawozdania z procesu mordercy „Sasia", który napadał na wiejskich pastuszków i mordował ich bez litości. Jeszcze na kilka godzin przed popełnieniem zbrodni Moreau mówił: — O, właśnie, kimś takim to chciałbym być.

Jak wykazuje śledztwo, na tydzień przed zabójstwem, oglądając karabin, młodociany zbrodniarz powiedział, że z takiego karabinu chciałby kogoś zabić jak psa. Jeszcze dawniej, korzystając z chwilowej nieobecności opiekuna, wyjął karabin ze schowka i zaczął się nim bawić, udając postacie bohaterów swych ulubionych powieści.

Po popełnieniu zbrodni uciekł do lasu z zamiarem mieszkania w puszczy, żywienia się upolowaną zwierzyną i zdobycia sławy tajemniczego zbójnika. Tam w ciągu nocy został schwytany przez policję i aresztowany.



PIERWSZY KAWAŁEK CHLEBA.
Do Bukaresztu przybywają codziennie pociągi z dziećmi z Besarabji, gdzie panuje głód spowodowany nutną. W Bukareszcie, po długiej przerwie, dzieci otrzymują pierwszy kawałek chleba.

Z CAŁEJ POLSKI

CHIROMANTA ZNIEWOLIŁ KLIJENTKĘ

Na terenie Łodzi pojawił się grafolog chiromanta, Artur Bonetti. Wynajął mieszkanie i przy pomocy ulotek ściągał klijentów na wróżby, przepowiednie i inne sztuczki.

Przed dwoma dniami zgłosiła się panna Jadwiga S. Bonetti - chiromanta oświadczył urodziwej pannie, że może z całą dokładnością przedstawić jej przyszłość, lecz w tym celu **musi wprowadzić ją w trans. Dał pannie S.** jakiś narkotyk a gdy wprowadził ją w stan półprzytomny, zniewolił, poczem odstąpił swym dwum kolegom: **Józefowi Stachlewskiemu i Mieczysławowi Nowakowi z Łodzi**, którzy kolejno dokonali gwałtu na osobie ofiary. Grafolog ulotnił się, natomiast wskutek zgłoszenia poszkodowanej, **policja aresztowała Stachlewskiego i Nowaka.** W śledztwie ustalono, że rzekomym Bonettim jest **mieszkaniec Krakowa Franciszek Jankowski**, którego też policja krakowska, po telefonicznem zleceniu, aresztowała.

Wszystkich trzech osadzono w więzieniu.

PODEJRZANY MŁODZIENIEC OKAZAŁ SIĘ KOBIETĄ

Jeden z posterunkowych, patrolujących ulice w Tczewie, zauważył spacerującego młodzieńca. Posterunkowy zainteresował się nim. Zatrzymał go i zażądał wylegitymowania się. Młodzieniec, zupełnie pewny siebie, odpowiedział, że nie ma dowodu osobistego, wobec czego policjant zmuszony był odprowadzić go na posterunek. Podczas spisywania personaljów, okazało się, że **młodzian ma 18 lat.** Ponieważ nie posiadał wojskowej karty rejestracyjnej, osadzono **go narazie wspólnie z innymi aresztantami w celi**, a dopiero o godz. 8 zaprowadził go służbowy policjant do referatu wojskowego przy Starostwie. W drodze zatrzymany spytał się posterunkowego, gdzie go prowadzi, a gdy ten odpowiedział żartobliwie, że **do 2 pułku szwoleżerów**, młodzian zatrzymał się — i jakby z zagrobu wydobywającym się głosem **wyjawił swą tajemnicę..**

Nie był to chłopiec, lecz dziewczyna. W obawie przed służbą wojskową ujawniła swe nazwisko, podając się za **Wandę Golikowską, zamieszkałą w Stanisławie pow. Tczew.**

Posterunkowy zdrętwiał, nie wiedząc co z nią począć. Wrócił spowrotem na posterunek, gdzie dowiedziano się, że to **młoda dziewczyna, przebrana za chłopca ukrywa się przed rodzicami już przeszło rok wspólnie ze swym amantem, którego jednak nie chce zdradzić.**

OSTATNI RATUNEK

— Nie mogę panu oddać ręki mojej córki.
— W takim razie proszę mi pozwolić wyjść przez tylne drzwi, ponieważ z frontu czekają na mnie moi wierzyciele.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

LOKAL
na cukiernię i lokal na rzeźnictwo do wynajęcia. Miła 5, dozorca 7937

4 i 3 POKOJE
z kuchnią 2 wejścia wszystkie nowoczesne wygody w nowym domu oraz pokój kawalerski umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość tel. 21. 8487

POSZUKUJĘ
małego pokoiku nieumeblowanego, bez wygód, taniego od gospodarza w okolicy Starego Sosnowca lub St. Szelca. Proszę zgłaszać adres do Administracji pod „Tani". 8512

SKLEP
z mieszkaniem dobry punkt na każdy interes nawet na skład apteczny wynajmę. Ogłazowa, Zagórze — Wiejska 16. 8536

KUPNO i SPRZEDAŻ

MAGAZYN MÓD
„Wiktorja" Sosnowiec 3-go Maja 23. Poleca najmodniejsze modele kapeluszy damskich na sezon jesienno - zimowy. 7930

FUTRA
męskie ładnie skrojone według najnowszych modeli wykonuje solidnie Trybulski. Sosnowiec 3-go Maja 11a obok cukierni — „Adria". 8448

SPRZEDAM
aparat karbidowy do spawania, komplet. lub zamienię na radjo sieciowe. Sosnowiec — Racławicka 5 — gospodarz. 8530

ZGUBIONE DOKUMENTY

FRANCISZEK HARTMAN zgubił książkę wojskową wydaną — przez P. K. U. Sosnowiec, kartę mobilizacji i świadectwo — szkolne. 8529

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie §§ 81 i 82 Ustawy T-wa, zawiadamia Stefana-Franciszka Szola, mającego obrane w hipotece zamieszkanie prawne we wsi Nostumie pow. Ciechanowskiego, gub. Płockiej, że nieruchomość w Sosnowcu przy ul. Wspólnej rep. hip. Nr. 59, za zaległe raty, od pożyczki T-wa, wystawiona została na przymusową sprzedaż która odbędzie się w dniu 21 stycznia 1936 r. o godz. 11-ej zrana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, przed Notarjuszem Piotrem Eydziatt-Zubowiczem, lub jego zastępca.

Nieumorzona pożyczka Towarzystwa wynosi 19441 zł. 09 gr. Zaległość w ratach 3856 zł. 90 gr. Licytacja rozpocznie się od sumy 35850 zł. Wadjum do licytacji określone zostało na 3585 zł.

W razie niedojścia licytacji do skutku z braku licytantów druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej w nowym terminie, ogłoszonym dwukrotnie w gazetach. 7935

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krapy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI